

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:		miejsca:	
rocznie 40 K	ówierórocznie 10— K	rocznie 36 K	ówierórocznie 9— K
półrocznie 20 K	miesięczne 3-60 K	półrocznie 18 K	miesięczne 3— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik nankowy i Ilteracki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń (anonów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1'50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej. Ogłoszenia władz rządowych: autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“ Lwów Podwale l. 3, ogłoszenia kupieckie i osób prywatnych także biuro dzienników H. Buchstaba Lwów, ul. Karola Ludwika l. 21.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany generale-poruczniku Woysrschl!

Od pierwszych dni wojny znajdujesz się Pan w ścisłej łączności z Moją siłą zbrojną; w Pańskie ręce złożono w ciężkich czasach dowództwo oddziałów armii austro-węgierskiej, a Pańskie wypróbowane męstwo, oparte na obustronnem zaufaniu, prowadziło te oddziały od zwycięstwa do zwycięstwa głęboko w kraj nieprzyjacielski.

Jest Mojem życzeniem widzieć Pana trwale i ściśle złączonym z Moją armią.

Z radością dla Mnie a ku czci Mojej siły zbrojnej mianuję Pana właścicielem Me-go pułku piechoty nr. 138.

Eckartsau, w dniu 6 czerwca 1918.

Karol w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać krzyż kawalerski orderu Leopolda z dekoracją wojenną i mieczami, z uwolnieniem od taksy, w uznaniu męznego i skutecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela, podpułkownikowi 13 pułku piechoty Wiktorowi Kurmanowiczowi, byłemu komendantowi grupy na Krn; duchowny krzyż zasługi drugiej klasy na białoczerwonej wstędze z mieczami, w uznaniu męznego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, rezerwowemu kapelanowi polowemu 32 pułku piechoty e. k. obrony krajowej ks. Wiktorowi Kubaczce; duchowny krzyż zasługi drugiej klasy na białoczerwonej wstędze, w uznaniu znako-

mitiej i ofiarnej służby wobec nieprzyjaciela, rezerwowemu kapelanowi polowemu 33 pułku strzelców Władysławowi Pieniążkowi w pewnej grupie wyszkolenia dywizji kawalerii.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 czerwca bieżącego roku najmiłościwiej nadać radcom sądu krajowego Kazimierzowi Witkowskiemu, dr. Kazimierzowi Marowskiemu i Stanisławowi Wyrobkowi w Krakowie tytuł i charakter radców wyższego sądu krajowego z uwolnieniem od taksy.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziami powiatowymi w ich miejscach służbowych, sędziów: Fryderyka Rachmutha w Radowcach, Salomona Stromingera w Radowcach, dr. Izidora Goldfelda w Śniatynie, Jana Koropeckiego w Dolinie, Adama Kubisztala w Sądowej Wiszni, Bazylego Reja w Kimpolungu, Jakóba Schragera w Horodence, Józefa Sniżeka w Sadagórze, Włodzimierza Brykowicza w Uhnowie, Teodora Faustmanna w Wyżnicy, Zygmunta Erdenbergera w Zborowie, Eliasza Eisnera w Brodach, Oskara Dżosana w Kocmaniu, dr. Ottona Jonasa w Drohobyczu, Waldemara Hoppa w Radowcach, Ludwika Szyleckiego w Putilli, Leona Kalinicza w Lisku, Dyonizego Ryniawca w okręglwowskiego wyższego sądu krajowego, Feliksa Grabowieckiego w Husiatynie, Mieczysława Skwirzyńskiego w Mościskach, Bernarda Weichertera w Busku, Eugeniusza Kupczenkę w Kimpolungu i Maksa Schmidta w Stulpikanach.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 14 czerwca 1918.

Wewnętrzne sprawy Monarchii.

Slavische Korrespondenz donosi pod datą 13 b. m. Dziś przed południem zastępcą prezesa Związku czeskiego p. Habermann i wiceprezes Izby poselskiej p. Tusar, udali się do P. Prezydenta Ministrów dr. Seidlera.

W dłuższej konferencji z P. Prezesem gabinetu podkreślili konieczność bezpośredniego zwołania parlamentu i oświadczyli, że Związek wprowadzi na zbliżającej się sesji parlamentarnej zastrzegą sobie pełną wolność ruchów i w swoich akcjach przeciwko Rządowi z powodu jego ostatnich czynów w żadnym kierunku nie da się ograniczyć, że jednakże pozostanie na terenie parlamentarnym.

W końcu postawie omawiali ostatnie zajęcia w Czechach.

Jak w wiedeńskich kołach poselskich polskich sądzi, najbliższe plenarne posiedzenie Koła Polskiego odbędzie się w Wiedniu w przyszłym tygodniu, najprawdopodobniej w piątek.

P. Daszyński odbył wczoraj konferencję z urzędującym Wiceprezesem Koła Polskiego hr. Baworowskim w sprawie uchwały powziętej przez komisję parlamentarną Koła Polskiego co do narad, jakie się odbyć mają między członkami Koła Polskiego a P. Ministrem spraw zagranicznych hr. Burianem.

Jak wiadomo, w myśl powziętej przez komisję parlamentarną Koła uchwały, w konferencyach z P. Ministrem spraw zagranicznych mają wziąć udział także polscy członkowie komisji spraw zagranicznych Delega-

cy austriackiej. Obecnie do tej komisji należą z Polaków dr. Biński, p. Daszyński i dr. Głapiński.

Memoryał organizacji kolejarzy bez różnicy stronnictw, przedstawiający rozpaczliwą sytuację kolejarzy, został wręczony P. Ministrowi kolei br. Banhanowski.

P. Minister uznał konieczność spełnienia postawionych żądań i przyrzekł przemawiać za nimi na Kadzie Ministrów a natoć podać w najbliższym czasie do wiadomości zarządzenia wydane przez Rząd.

Ungarische Post donosi: Dziś w dalszym ciągu toczyły się rokowania między przedstawicielami Rządu austriackiego i węgierskiego w kwestyi żywnościowej.

Rada m. Wiednia uchwaliła rezolucję potępiającą dążenia czeskie i pld-słowiańskie, wyrażone w znanych deklaracjach majowych i zażądała sankcyi „lex Kolsko“, stworzenia niem. szkoły nautycznej w Tryjeście i ścisłego sojuszu z Niemcami.

Sytuacja wojenna.

Należy wrócić jeszcze do zdarzeń w d. 11 bm., gdyż mają one ważne znaczenie dla stanu rzeczy na froncie zachodnim.

Owoż dzień ten zaznaczył się trzema wypadkami: kontratakami Francuzów, posunięciem się Niemców naprzód na zachodnim brzegu Oise'y aż do okolicy na północ od ujścia rzeki Matz, wreszcie opóźnieniem przez Francuzów stanowisk w lesie Carlepout.

Francuski kontratak poprowadzony był na przestrzeni 20 km. od Le Ployron do Antheuil. Le Ployron leży w odległości 8 km. na południowy wschód od Montdidier, a na wschód od drogi z Montdidier do Tricot.

Antheuil oddalone jest o 9 km. od Compiègne w kierunku północno zachodnim, na

7)

Michał Rolle.

Piotr Jaksza-Bykowski

w życiu i w listach.

(Ciąg dalszy).

Już od dłuższego czasu *Przeгляд Polski* w Krakowie drukował dra. Antoniego J. „Zameczki podolskie na Kresach multanskich“, które zwróciły na siebie powszechną uwagę. Rzecz łatwo zrozumiała, że i Pan Jaksza, związany z Podolem tak ścisłymi węzłami krwi, serca i wspomnień, zapragnął również co rychlej poznać najnowszą i najpoważniejszą pracę przyjaciela.

„I ja mam przyjemność — pisze też doń w liście z dnia 26 lutego — znać autora „Zameczków podolskich“ i słyszałem tylko niestety, że to artykuły dobrze opracowane. *Przeгляд Polski* tu nie kursuje, lecz postaram się, aby go dostać. Powiedz temu autorowi do lustra, że lepiej by robił, gdyby w naszych pismach umieszczał, chociaż prawda miałyby niektóre trudności i obciążenia, lecz z drugiej strony piśmiennictwo galicyjskie takie martwe, a Galilejczycy tacy zawsze susi, że dla nich pisać nie warto. — Po otrzymaniu listu powtórnie poczyniłem kroki, ażeby *Przeгляд* dostawać.

„Dziękuję Ci za wiadomości udzielone, chociaż te mniej mi się zdają do roboty rozpoczętej, lecz dziękuję za kilka faktów historycznych, o których nie wiedziałem. Jednak, jak na dziś, jest mi potrzebniejsza wiadomość o Mikoszy, o którą w pierwszym liście prosiłem“

Wreszcie doczekał się Bykowski spełnienia swych życzeń. dziękuję po tysiąc kroć — cytujemy jego słowa, wysłane 11 marca, — a nie mniej za wieści o Mikoszy, którego chcę użyć niezadługo, ale nie myśl, że po turecku jako niby dragomana. Zda się, o ile pomnę z dość świeżych tradycy, ów Mikosza był oryginałem, a figura, na której można pohaftować imaginacyą. Coś się kowa u mnie, gdzie wsadzę wspomnienia o Kamieniu, a raczej opisanie jego oryginalnie charakterystycznej postaci, którą zapewne utrafię — jak mi się to uda? A chociaż rzecz nie ma być historyczna, jednak obawiam się autora „Zameczków podolskich“, który tę rzecz na miejscu i ze znajomością studyował.“

„Nie raz ja Ci jeszcze będę dokuczał kwestyami, na ten raz jedna tylko: jaki był mundur podolski za Rzeczypospolitej — zda się kontusz papuzi, żupan amarantowy, czy tak?”

„W tych dniach zakręcę się około wydania nowej powieści. Postąpiłem za Twoją radą, ażeby długa nie była i rozmiar jej stanowiąc będzie 1/4 Pamiętników, ergo łatwiejsza do zbycia. Co do Pamiętników, ze wszech stron kraju sypią mi pochwały, ale niestety nie grosze. A z onej sławy część finansowa taka, że zadłużyłem się na lichwę dla przeprowadzenia rachunków z księgarzem.

„Oj trudne to życie, a jeszcze trudniej nań zarobić. Są wprawdzie ludzie żyjący z pióra, atoli piórem onem machają bezmyślnie na prawo i lewo i są na posługi więcej dającego, lub przez stosunek i gęstość kości pacierzowej zyskują grosz i sławę. Na starość trudno się zarobić, pracuję dużo, zarabiam mało, psia kość to życie“.

W liście następnym z dnia 25 marca wraca raz jeszcze do tylokrotnie poruszanego już przedmiotu: „Dziękuję za Mikoszę, a o więcej proszę — tak to wypadło do rymu, ale już o Mikoszy mam dość. Użyć go wprawdzie historycznie, że tak się wyrażę, nie miałem zamiaru, a być tylko może, że on mi posłuży jako typ do nowej elukubracyi, którą napiętem teraz. W niej to chciałem zawadzić o Kamienie, ale — zawsze powiem — nie ściśle historycznie, a tak z fantazyą, wszakże z prawdą minącym się nie chciał. Dla tego niepotrzebnie straszysz mnie, bo i bez tego jestem w strachu, a niemającym dla mnie strachem jest autor „Zameczków podolskich“, który — o ile wiem — porządnie... rzecz obrobił.“

„Przed kilku dniami doprowadziłem pismo do poprzedniej paginy, gdyż w tem ktoś mi przerwał pisanie, a z zajęcia w zajęcie, z kłopotu w kłopot przeciągnęło się do dziś. Tymczasem ostatnie Twoje pismo odbieram w tej chwili i występuje nowa figura: Pilsztyn, o którym, przynajmniej się, nie słyszałem, a nawet tę anegdotę o tłumaczeniu z tureckiego na polskie słyszałem powtarzaną na rachunek Mikoszy.“

„W planie mojej nowej bazgraniny narysowana jest jakaś podobna figura, lecz może

ją objadę, lub zresztą i użyć będzie można, bo w każdym razie figury to nie ściśle historyczne“.

Całą połowę drugą listu poświęca Bykowski znowu tęsknocie nieprzepartej za Podolem. Przebiega się ona co prawda w każdej jego korespondencji, peryodycznie jednak dochodzi ta nostalgia do wysokiego niezwykle napięcia. Nie mógł pogodzić się z zajęciem biurowym, nie potrafił żyć się z nowem, warszawskiem otoczeniem. „Nie macie pojęcia — woła, — jaka mimo jedności pamiętnia, zachodzi różność pojęć między nami i tujejszymi ludźmi, jak trudno przylgnąć do tych Mazurów. Sni mi się teraz i marzy podróż, a raczej pielgrzymka do Ziemi świętej Podola“. Czy sen się spełni, trudno przewidzieć, bo „goliżna, to nieprzełamana zaporą“, a obrachunki z księgarzem, „stusniej powiedzieć zdziercą“, nie usposabiały do pomyslnych horoskopów.

List z 20 kwietnia obraca się w znacznej swej części około dworu tulczyńskiego. Dr. Antoni J. musiał Bykowskiemu w ogólnikowych zarysach wspomnieć, że pracuje nad Szczęsnym Potockim i jego otoczeniem, a wiadomość ta zelektryzowała Pana Jakszę niepomiernie, więc posypała się znowu garść pytań o Szczęsnym Potockim, pięknej Greczynce Zofii, primo voto Wittowej, jej pierwszym małżonku, co tak bez ceremonii frymarchył dożgonną towarzyszką życia itp.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zachód od drogi z Compiègne do Roye. Linia kontraktowa, o którym mowa, przebiegała z północy w kierunku południowo-wschodnim i miała oparcie o rzeczkę Aronde, zachodni dopływ Oise'y, do której wpada o 8 km. niżej od Matz. Główne ognisko walk skoncentrowało się na przestrzeni między Mery a Belloy; z tych pierwsze leży na południowy wschód od Tricot, drugie na północny zachód od St. Maur.

Na tej też przestrzeni rozwinąć musieli także Niemcy największą energię, by powstrzymać impet nieprzyjaciela. Jakoż powstrzymali go skutecznie.

Kontrakt francuski był pierwszą w wielkim stylu akcją, podjętą przez generalissimusa Focha. Że nie przyszła ona nieoczekiwana, dowodzi tego okoliczność, iż jeszcze w trzecim dniu bitwy miał Foch sił pod dostatkiem, by całkiem świeże rezerwy wprowadzić w ogień.

Oczywiście nie brakło również przygotowań niemieckich i to — co najdziwniejsza — zupełnie jawnych. „Tym razem — pisał *Daily Telegraph* — Niemcy niewiadomo, dlaczego, nie nie przedsięwzięli dla zakrycia swych zamiarów ofensywnych. Od kilku dni można było dokładnie obserwować po ich stronie w danym odcinku przesuwanie oddziałów, zwiększony ruch transportów wszelkiego rodzaju, przestawianie baterij i t. d. Były to niechybne oznaki, że pragną uderzyć na przestrzeni Montdidier-Noyon.

Bez celu to działać się nie mogło, a tylko dwa cele są w tym wypadku możliwe. Albo wódz niemiecki chciał oszczędzić na czasie, nie poprzestając na nocnych tylko ruchach, albo też zamiarem jego było sprokocować partnera do użycia tem większego nakładu, iżby tem większe sprawić było można zniszczenie.

Na 20 km. froncie musiał Foch wystawić co najmniej 12 do 15 dywizyj, odjąwszy je zapewne armii manewrującej, której stan obecny musi być już niewielki. Przypuszczać to należy między innymi z okoliczności, że szczegóły co do tej armii stanowią niezgłębioną tajemnicę.

Kontrakt francuski miał cechę ataku frontalnego i skierowany był przeciwko zachodniemu polowi niemieckiego klina ofensywnego. Tylko na krótkiej przestrzeni Gournay (nad Arondą) — Antheuil dały się zauważyć nieśmiałe próby obejścia przeciwnika od południa. Drugi bok niemieckiego klina pozostał wolny od nacisku, chociaż takie wzięcie w dwa ognie, byłoby kontratakiowi dało nierównie lepsze widoki powodzenia. Prawdopodobnie Francuzi nie mieli sił podostatkiem, by chwycić się skombinowanego działania.

Odpierając kontrakt, Niemcy posunęli się nieco naprzód w przestworzu pomiędzy Oise'ą a Matz. Dzięki temu zdołali obsadzić na przestrzeni 13 km. zachodni brzeg Oise'y od Noyon, pozostając im więc tylko jeszcze do pokonania 8 km. od tego punktu do Compiègne.

Oczywiście zajęcie zachodniego brzegu rzeki nie mogło pozostać bez wpływu na stan rzeczy po drugiej stronie rzeki. Od owego faktu Francuzi czempredziej opróżnili las Carlepoint. Niemcy podążyli za nieprzyjacielem przez Carlepoint i Caisnes (w odległości

3 km. na wschód od Carlepoint) i wśród walk zajęli linię na północ od Bailly, Tracy-le-Val i na zachód od Nampcel. Miejsca te leżą przy drodze, która przebiegając ze wschodu na zachód o 3 km. na południe od Carlepoint, przechodzi w dalszym ciągu przez Ribecourt. Skutkiem tego przestrzeń na północ, jaka pozostała jeszcze w rękę Francuzów, skurczyła się znacznie. Przedstawia ją ona obecnie mały tylko skrawek 25 km. długości a 10 km. szerokości.

Kontrakt rozpoczął się o godzinie 11 min. 30 przed południem, ponowiony był o godzinie 5 po południu, wreszcie zerwał się raz jeszcze o godzinie 7 wieczorem do ostatecznej próby, która jednakże, podobnie jak dwie poprzednie, dała ujemny dla Francuzów wynik.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 13 czerwca. Urzędowo ogłasza dnia 13 czerwca:

Na froncie włoskim mała czynność bojowa; w Albanii pochód Francuzów na linię Kamia-S. napremte zatrzymano.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 13 czerwca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 13 czerwca:

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa ks. Ruprechta. Chwilami walka działowa odżywała. Miejscowe potyczki piechoty.

Grupa niem. następcy Tronu: Na południowy zachód od Noyon Francuzi znowu prowadzili silne kontrataki po obu stronach wielkiego gościńca Roye-Estrees St. Denis. Wśród jak najcięższych strat także ten szturm złamano. Przeszło 60 samochodów pancernych leży rozbitych strzałami na pobojowisku. Liczba jeńców powiększyła się na przeszło 15.000, łup w działach wynosi według dotychczasowych stwierdzeń przeszło 150. Podczas odparcia nieprzyjacielskich kontrataków kilka naszych dział, które zajęły aż do przednich linii piechoty, dostało się w ręce nieprzyjaciela. Na północ od Aisny oddziały szturmowe wtargnęły w nieprzyjacielskie rowy. Na południe od Aisny po silnem działaniu artylerji zaczęliśmy nieprzyjaciela i wyparliśmy go z jego linii na wschód od Cutry-Dommiers aż za te miejscowości. Na północ od Corey oczyszczono z nieprzyjaciela kotłing Davieres. Pojmaliśmy przeszło 1500 ludzi. Kilkakrotnie ponawiane ataki nieprzyjaciela na północny zachód od Chateau Thierry legły wśród wielkich strat.

W dwóch dniach ostatnich stracono 35 nieprzyjacielskich samolotów. Kapitan Berthold i podporucznik Wenkhof odnieśli 33 z rządu, porucznik Schleich 29 i 30, podporucznik Vettjens 20 i 21, kap. Rejnhardt 20 zwycięstwo napowietrzne.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

WOJNA.

Bezpodstawne oskarżenie Sienkiewicza.

Hrabia Yorek von Wartenburg, członek pruskiej Izby panów, zaatakował niedawno w Sejmie — Sienkiewicza. Wygłaszając mianowicie rodzaj aktu oskarżenia przeciw Polakom, podniósł, że Sienkiewicz wydał był odezwę, w której wzywał Polaków, poddanych austriackich i niemieckich, do zdrady stanu.

Obecnie musiał par pruski odwołać to kłamstwo, rzucone na grób genialnego pisarza-obywatela. „Z ubolewaniem stwierdzam — oświadczył na ostatnim posiedzeniu Sejmu — że zostałem wprowadzony w błąd i twierdzenie moje cofam”. Dodał, że otrzymał w tej sprawie informacje od wdowy po Sienkiewiczu.

Hrabia von Wartenburg na podstawie swych oskarżeń domagał się był wówczas obostrzenia polityki antypolskiej.

Z zachodniego frontu.

Pisma szwajcarskie donoszą, iż atak niemiecki z dnia 10 b. m. znowu zaskoczył Francuzów. Zaprzestanie ofensywy między Oisą a Marną znajduje wytłumaczenie w przetruceniu i koncentracji wojsk niemieckich na innym odcinku.

Corriere della Sera przynosi następujące doniesienie z Paryża: Gdzie i kiedy nastąpi równowaga sił w tem wielkiem zmaganiu, które według zamiaru nieprzyjaciela ma doprowadzić do drugiej bitwy nad Marną, może wiedzieć jedynie naczelną komenda wojsk sprzymierzonych. Rezerwy niemieckie są wszędzie w pochodzie i płyną masami. Wszystkie linie dostępowe Niemców są przepełnione pociągami i automobilami, zwożącymi wojska. Dalekie obszary zalega pył. W tym wyścigu rezerw, leży pełne troski zagadnienie przyszłości.

Z Genewy telegrafują do *Tages Anz.* *Daily Mail* pisze, że miasto Epernay od kilkunastu godzin znajduje się pod huraganowym ogniem artylerji niemieckiej.

Z Paryża donoszą do *Neue Züricher Ztg.*: Herve w dzienniku *Victoire*, pisząc o sytuacji oświadcza, że dobrze wszystkim wiadomo, iż Niemców inaczej nie można wygnać z Francji, jak tylko przez rozstrzygającą bitwę nad Marną.

Nadzieje koalicji w wojsku amerykańskim.

Korespondent pism szwajcarskich z Londynu donosi, że jeżeli generalissimus Foch potrafi jeszcze jakiś czas wytrzymać, a nie zostanie złamany, to wygra on sprawę, wskutek bowiem przetrzymania będzie wstanie rozporządzać wielkimi rezerwami pomocniczej armii amerykańskiej.

Kontyngenty wojsk amerykańskich znajdują się obecnie w różnych punktach frontu

zachodniego, główne ich siły jednak rozmieszczone zostały nad Marną.

Zagadkowe słowa Balfoura.

Corriere della Sera pisze, że Balfour w niedzielę w swej mowie do wyborców oświadczył, iż rozstrzygnięcie na zachodzie niebawem już nastąpi, rozstrzygnięcie to jednak nie będzie jeszcze oznaczało końca wojny dla Anglii.

Jak należy słowa te rozumieć, nie wiadomo.

Komunikat wieczorny.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 13 b. m. wieczorem:

Na frontach bojowych sytuacja niezmieniona. Miejscowe walki na południe od Ypres, na południowy zachód od Noyon i na południe od Aisne.

Zamiary ofensywne koalicji.

Tages-Anzeiger komunikuje, że na froncie macedońskim i palestyńskim wzmagają się gwałtownie działania artylerji.

Z licznych oznak można wywnioskować, że nie jest rzeczą wykluczoną, iż koalicja zamierza na wszystkich swych frontach przejść do ofensywy.

Z frontu włoskiego.

Według wiadomości z granicy szwajcarskiej, dzienniki szwajcarskie notują, że rozpoczęcia ofensywy austriackiej na Włochy w najkrótszym czasie już się należy spodziewać. Wszystkie oznaki przemawiają za tem, że począwszy od połowy tego miesiąca trzeba się liczyć z bezpośrednim uderzeniem na Włochy.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Łódź podwodna w sobotę zatopiła parowiec amerykański „Pinar del Rio” na wysokości Maryland. Całą załogę wysadzono na ląd.

O czesko-słowacką reprezentację narodową w krajach koalicji.

Z Berna Szwajcarskiego donoszą, że angielski minister spraw zagranicznych lord Balfour wystosował do sekretarza Rady narodowej czesko-słowackiej w Paryżu, Benesa pismo z zapewnieniem, że rząd angielski podobnie jak francuski i włoski gotów jest uznać czesko-słowacką reprezentację narodową w krajach koalicji. Rząd angielski uzna je wojsko czesko-słowackie za jednostki militarne walczące za sprawę ententy. Ponadto rząd angielski gotów jest przyznać Radzie narodów prawa polityczne w sprawach czesko-słowackich.

Walki z wojskiem czesko-słowackim w Rosji.

Oddziały Sowi-tów pobili Czecho-Słowaków koło miasta Penzy. Miasto Zlatoust

60)

CHARLES MÉRONVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Sprawa d'Orgères.

XXIV.

(Ciąg dalszy).

Tak samo, jak mały sędzia z Mayenne, p. Bazouges, jak jego adwokat p. de La Jarière, Jan de Marcilles pragnął do wodów.

I te dowody mieć będzie. Dzięki majątkowi margrabiego d'Aguilas pochlebiał sobie, że je dostanie, chociażby najwięcej kosztować go miały.

Czyż pieniądze nie są potęgą naszego wieku, zapomocą których wszystko się da kupić?

Spieszno mu było znaleźć się na gruncie, gdzie walka miała zawrzeć.

Ach! ten baron Raynaud ukradł mu Helenę! Olsnił ją blaskiem milionów, ogłuszył dźwiękiem pieniędzy!

Kto wie! znając przywiązanie nieszczerliwej do tego męża, którego kochała — jakże mógł w to wątpić? — znalazł tylko jeden sposób, aby ją od niego oderwać, uczynić go jej wstrętnym, a to dzięki postanowieniu go; ogłosił go nikczemnym, wyrzucił go z łona społeczeństwa pomiędzy złodziei, fałszerzy, zbrodniarzy!

Wydawało się to niemożliwe, nieprawdopodobne, tak wstrętne, że rozum jego własny, jego, który stał się jego ofiarą, uwierzyć temu nie chciał!

A gdyby przecież to było prawdą? Im więcej o tem rozmyślał, tem bardziej do przekonania wchodziło się w jego duszę, jak ówiek wbity młotem.

Tak, nie mogło być inaczej! Czy baron Raynaud nie skorzystał z tej zbrodni? Czyż nie doszedł do celu, przywłaszczając sobie ciało i duszę tej kobiety, której pożądał?

Czyż jej nie posiadał? Helena nosiła jego nazwisko. Należała do niego.

Na tę myśl, pomimo upłynionego czasu, pomimo oddalenia, które ich dzieliło, serce hrabiego Jana żywiej udeżało, a krew napływała do skroni.

Jeżeliby nareszcie przekonał się, że baron Raynaud wszystkiego tego był sprawcą, że go zrujnował, zmieszał z błotem, zhańbił, rzucił wkońcu na wygnanie, na galery, co by mu zrobił?

W jaki sposób wzięłby odwet?

Było to jego idée fixe, jego zmore!

Gdy mówił o tem przed don José Caverro, starzec się ożywał; bezżębne usta grymas wykrzywił i odpowiadał swojemu przyszlęmu spadkobiercy:

— Szukaj, mój synu! Wysła się wyobraźnię, wymyśla się, łamie się głowę!

Jan de Marcilles szukał, ale nie znajdował.

Nic mu się nie wydawało dość okrutne, wyrafinowane, aby d'ug swój zapłacić. Ale najprzód wypadało wiedzieć.

W osm dni po śmierci margrabiego d'Aguilas, hrabia opuścił Buenos-Ayres ze swiątą jeźdźców.

Tomasz mu towarzyszył.

Od lat kilku Jan de Marcilles nauczył się cenić swego towarzysza wygnania, jego energię, pewność siebie, jego poświęcenie.

Tomasz był do niego przywiązany, jak pies do swego pana, a to przywiązanie było wzajemne. Kłusownik cierpiał z nim razem. Hrabia przagnął, żeby dzielił z nim majątek.

Razem byli skazani, wysłani razem, razem żyli w niesławie pływającego więzienia na „Prozerpinie”. Razem uciekli. W oczach świata, według prawa, umarli razem, aby odżyć, jeden jako margrabia d'Aguilas, drugi obywatel la Plata, pod nazwiskiem Perez Lucar, służący don Ramona Caverro.

Bezpieczeństwo ich teraz było zupełne. Czas, słońce równikowe, zmartwienia, zmieniły ich do niepoznania.

Ktoby ich poznał? A gdyby przypadkiem ktoś ich podejrzewał, jakże ścigać ludzi, którzy już nie istnieją na tym świecie?

Jadąc konno jeden obok drugiego, zwierzał się sobie ze swoich nadziei, przebywając te cudowne okolice, których ogromne przestrzenie były posiadłością hrabiego.

Tomasz wiedział, że Jan de Marcilles miał do ukarania jedną z tych obelg, które krwią tylko zmazać się mogą, że posiadał barona Raynada o straszną, przerażającą intrygę, do której klucza szukał, aby zacząć działać.

Był to punkt, który jeszcze wyświecić należało; tymczasem, Tomasz był zdecydowany słuchać ślepo swego towarzysza, którego wpływ uznawał.

Don José Caverro posiadał w la Plata obszary, których rozległość bajeczną wydała by się we Francji.

Przyzwyczajonym do wymiaru gruntu na hektary lub metry, zaledwie w głowie pomieścić się może, czego są owe imponujące przestrzenie dziewiczych gruntów, na których Hiszpanie pierwsi osiedli i wzięli je w posiadanie.

Zwiedzanie posiadłości trwało kilka tygodni.

Nowy margrabia d'Aguilas, ze swoją eskortą gauchos, aby się wyrazić według miejscowej nazwy, zwiedził pięćdziesiąt olbrzymich *estancias*, których się stał właścicielem.

Pewnego wieczora, gdy wjeżdżali w okolicy Las Floras, do jednej z najpiękniejszych posiadłości margrabiego, spotkali się w drodze, przechodząc brodem rzeki, z inną wyprawą jeźdźców, których dowódca ukłonił się im grzecznie.

Ten dowódca zachował w swojej postawie i zachowaniu ową cechę francuskiego oficera, którą poznać można nawet w tych, którzy dawno czynną służbę porzucili.

Jan de Marcilles, na jego widok, stanął zdumiony.

Jeździec uczynił to samo.

Stali chwilę nic nie mówiąc, oko w oko, starając się przypomnieć sobie, poznać się wzajemnie, walcząc może z pewną wątpliwością.

Nagle, Jan de Marcilles otworzył ramiona i szepnął prawie nieśmiało:

— Cezar!

— Któż pan jesteś? — spytał jeździec prostując się.

— Czyż jestem tak bardzo zmieniony?

(Ciąg dalszy nastąpi).

jest uratowane. W kilku miejscach objawiła się niezgodność pomiędzy rozmaitemi jednostkami.

Oficerowie byli zmuszeni zabarykadować się w obawie przed własnymi żołnierzami.

Z Dalekiego Wschodu.

Wedle doniesienia prasy moskiewskiej, sztab wojskowy w Kazaniu zastanowił ruch parowców między Kazaniem a Niżnym. Orenburg ma być odcięty przez powstańców kozaków.

Operujące na Syberii zachodniej przez ciwko wojskom bolszewickim wojska czeskie, zostały, jak się zdaje, decydująco pobite.

Proces w Marmarosze Sziget.

Biuro Korespondencyjne donosi pod datą 12 b. m.: Na początku rozprawy dzisiejszej ukończono przesłuchanie rotmistrza Okołowicza. Oskarżony omawiał swoją rolę jako dowódcy eskorty prowadzącej zabrane sztaby polskiego korpusu posiłkowego aż do chwili swego uwięzienia.

Po pytaniach wyjaśniających przewodniczącego rozprawy, prokuratora i rzeczoznawcy tudzież po odpowiedziach oskarżonego przystąpiono do przesłuchania kurata polowego Legionów ks. Józefa Panasia, który nie poczuwa się do winy. Ks. Panas po złożeniu generalistów zaznaczył, że na podstawie znanych mu rozporządzeń c. i k. władz jakoteż władz polskich zwłaszcza zaś na podstawie wydanego w kwietniu r. 1917 pisma poźniejszego Monarchy uważał się nie za przynależnego do państwa austriackiego, lecz za przynależnego do Państwa Polskiego. Był zawsze zdania, że najlepszym rozwiązaniem kwestyj polskiej jest przyłączenie Polski do Monarchii pod berłem Dynastji Habsburgskiej. Temu zapatrywaniu pozostał wierny także w chwili, kiedy wśród Legionistów wzięły górę inne prądy.

Od drugiego dnia rozprawy są obecni na sali także urzędnicy Rządu polskiego dr. Konstanty Przewoźki i Jerzy hr. Tarnowski, a nadto poseł dr. Hupka.

Z Warszawy.

(Departament Sztuk Pięknych. — Pierwsze posiedzenie Rady Stanu. — Ujednostajnienie polityki polskiej. — Program austro-polski. — Aresztowania. — Powrót lekarzy. — Strajki. — Nowe stronnictwo. — Delegacja szkolna.)

Z Warszawy donoszą: Przy Ministerstwie wyznań i oświecenia polskiego powstał Departament Sztuk Pięknych, którego kierownikiem jest sam Minister i który już obsadził kilka najważniejszych referatów. P. Feliks Szopski, kompozytor i krytyk objął referat muzyczny, p. Jarosław Wojciechowski, artysta-budowniczy, referat konserwacji zabytków, p. Tichy, artysta malarz, referat przemysłu ludowego, a podobno Kazimierz Tetmajer stanie na czele sekcji literatury pięknej. Departament ten znajduje się już obecnie w Muzeum Narodowym, które pozyskało dla siebie piękny gmach stary na Podwalu, gdzie za rosyjskich czasów pomieszczono cyrkuł policyjny i gromadzi starannie przedmioty, pod kierownictwem dyrektora p. Gembarzewskiego.

W ubiegłym tygodniu P. Minister oświaty, poczynił pierwsze zakupy obrazów na wystawie zachęty.

Dziennik Wspólny donosi, że pierwsze posiedzenie Rady Stanu, zapowiedziane, jak wiadomo na 22 bm. odbędzie się w Zamku. Ceremoniał otwarcia Rady Stanu opracowuje gabinet Rady Regencyjnej.

Dziennik Wspólny pisze, że wyjazd premiera Steczkowskiego z Przedzieckiem i ks. Radziwiłłem do Krakowa w kołach zbliżonych do Rządu polskiego uważany jest za wprowadzenie ujednostajnienia polityki Rządu polskiego z działalnością Koła Polskiego na terenie wiedeńskim.

Jak donosi *Dziennik Narodowy* z Warszawy, w kołach rządowych przywiązują do otwarcia Rady Stanu poważne znaczenie. Rząd, chcąc przedstawić Radzie Stanu konkretny plan i program polityki państwowej, zabiega, aby prowadzone obecnie rokowania w mieszanych komisjach polsko-niemieckich, przyniosły skutki realne. Co się dotyczy tych rokowań, to przebieg ich jest normalny. Ewentualne wyniki nie dadzą się jednak sprecyzować bez rozstrzygnięcia momentów politycznych w sprawie polskiej.

Co do rozwiązania sprawy polskiej, to zanotować i pokreślić należy, że w Berlinie projekt rozwiązania austro-polskiego napotyka na poważne przeszkody. Tej ewentualności

koła junkiersko-hakatyście obawiają się i lękają, nieczem klęski.

Nawet te koła polityków niemieckich, które stoją na gruncie tworzenia „Mitteleuropy“, a więc konieczności włączenia Polski do tej grupy mocarstw, również nie rade widziałyby urzeczywistnienie programu polsko-austriackiego. Zgodziłyby się te koła raczej na pewne rekompensaty terytorjalne dla Polski na wschodzie, niż na sankcyjną rozwiązanie austro-polskiego.

Stanowisko Rządu austro-węgierskiego w tej sprawie, w chwili obecnej posiada znaczenie pierwszorzędne. Trzeba więc — według najnowszych informacji z Wiednia — podkreślić, że hr. Burian forsuje program austro-polski. Jeśli go w danej chwili całkowicie nie wysuwa, to tylko dlatego, że chce wygrać pewien okres, a z nim — nowe a ututy za tym projektem.

Co do uwięzienia p. Grabskiego, to komunikat urzędowej *Deutsche Warschauer Ztg.* uzasadnia jego uwięzienie szkodliwą dla władz okupacyjnych robotą polityczną. Panu Grabskiemu, poddanemu niemieckiemu, stawia się poważne zarzuty szkodliwej dla Niemiec działalności na terenie koalicji. Sledztwo przeciw niemu toczy się podobno w kierunku zdrady stanu.

Co się tyczy Aleksandra de Rosseta, to sąd wojskowy skazał go na 3 lata więzienia za „rozpowszechnianie nielegalnej literatury“. Gen. gubernator wyroku tego nie zatwierdził dotąd.

W kołach politycznych przypuszczają, że owa najwyższa instancja obniży znacznie jego karę więzienną.

Wobec powrotu z Rosyji lekarzy polskich, rozpoczęło się obsadzanie wakuujących posad lekarzy w szpitalnictwie.

Z braku lekarzy wiele posterunków było dotąd obsadzonych przez studentów medycyny.

Strajk niższej służby miejskiej objął też wydział zdrowia publicznego. Strajkuje służba oddziału przewozu chorych zakaźnych, zakładów desyntezyjnych, ruchomych oddziałów desyntezyjnych itd.

Według informacji z kół politycznych, czynione są przygotowania do utworzenia jeszcze jednego stronnictwa, jak gdyby dotychczasowa mozaika nie mogła objąć wszystkich możliwych odcieni politycznych i społecznych. Będzie to tym razem stronnictwo konserwatywne, oparte na programie ekonomiczno-społecznym. Wnosząc z zapowiedzi, konserwatyzm tej partji będzie szczególnego autoramentu. Można go paradoksalnie nazwać konserwatyzmem postępowym, albo radykalnym. Program tej nowej partji idzie bowiem tak dalece na lewo, że jeden z obecnych na zebraniu organizacyjnym słuszenie zapytał, w jakim celu liderzy tej partji chcą w błąd wprowadzić opinię publiczną, postugując się firmą konserwatyizmu, skoro w rzeczywistości poglądy ich są bardziej postępowe, niż niejeden postępowej grupy demokratycznej. Dość powiedzieć, że ta „konserwatywna“ partja w programie tym wysuwa na czoło, poza ochroną pracy, kasami chorych i t. p. upaństwowienie wszystkich w Polsce lasów, ustępstwa na rzecz bezrolnych gruntów ornych, dochodzących w niektórych okolicach i przy pewnych obszarach do 70 proc. Takiego programu nie można chyba nazwać zachowawczym. To też nie zanosi się na to, aby nowa partja urosła w potęgę.

Dnia 7 b. m. przybyła do Warszawy delegacja polskich związków nauczycielskich, pol. Koła Naukowego, związków akademickich i wydziału szkoln. król. Polskiego w Moskwie, w celu zorganizowania planowego powrotu szkół polskich, nauczycielstwa polskiego oraz młodzieży akademickiej z Rosyji do Polski. Na czele delegacji stoi docent Uniwersytetu mosk. dr. chemii prof. Wojciech Świętosławski, powiatem składają ją pp.: prof. Jan Jakubowski, Giejsztor, Szadurska, Wanda Złotnicka, Walenty Plewiński, Alicja Dorabalska, i p. Jan Wszelaki.

Delegacja ma zamierzyć w Ministerstwie wyznań i oświecenia publicznego odpowiednie memoriały i odbyć szereg konferencji z kierownikami poszczególnych działów Ministerstwa oraz wejść w porozumienie z odnośnymi związkami naukowymi, nauczycielskimi i akademickimi.

Echa walki o pruską reformę wyborczą.

Odnosnie do zakończonego w Sejmie pruskim czwartego czytania przedłożenia o reformie wyborczej pisze *Nordd. Allg. Ztg.* w części redakcyjnej;

Przyjście do skutku reformy wyborczej wedle uchwalonego w Sejmie brzmienia, jest w myśl oświadczenia ministra spraw wewnętrznych dla Rządu wykluczone.

Temi słowami jasno jest zaznaczone stanowisko Rządu pruskiego do rezultatu czwartego czytania przedłożenia o reformie wyborczej.

Rząd niewzruszenie trwa przy tem, że tylko ten projekt prawa wyborczego może się stać ustawą, który przestrzega zasady równości w rozmiarach przedłożenia rządowego.

Nie czynią temu zadość postanowienia uchwalone przez większość Izby pruskiej. Autorowie kompromisu nie mogli liczyć na zgodę Rządu i taktycznej swej akcji nie ukształtowali w ten sposób, by ujawniło się po ich stronie życzenie w kierunku porozumienia się z Rządem.

Freisinnige Ztg. pisze: Rząd zastrzegł sobie termin rozwiązania Izby, niech jednak wyborcy tak się urządzą, by na wszelki sposób na jesieni być gotowi.

Także i dla stronnictw wobec stanu wojennego wynikają trudności w przeprowadzeniu walki wyborczej, które to trudności pokonane być mogą jedynie rychłym rozpoczęciem agitacji wyborczej.

Vorwärts pisze: Akcja w parlamencie spocznie tylko przez trzy tygodnie, a głos mają na razie nie t. zw. przedstawiciele Rządu, lecz naród sam.

Ciekawy interview.

Nordd. Allg. Ztg. pisze: Nasz przedstawiciel miał w tych dniach możność rozmawiania z hetmanem kałuckim, atamanem wojsk kozaków astrachańskich, pułkownikiem ks. Tudutowem, który w przejeździe bawił przez kilka dni w Berlinie.

Ks. Tudutow przed wybuchem wojny służył w pułku rosyjskich huzarów gwardyjskich. W czasie wybuchu wojny przydzielony był jako oficer szefowi sztabu generalnego, generałowi Januskiewiczowi i w tym charakterze z bliska obserwował historyczne wydarzenia dni ówczesnych.

Ks. Tudutow opowiadał: Tej nocy, kiedy car zatelefonował do generała Januskiewicza i zażądał od niego odwołania mobilizacji, bawilem w sąsiednim pokoju obok kancelaryi generała i mogłem wszystko szczegółowo śledzić.

Było to w dniu, w którym po południu odbyła się znana rozmowa szefa sztabu generalnego z niemieckim pełnomocnikiem wojskowym majorem Egelbergem, a więc 16 lipca st. tytu, czyli 29 lipca n. stylu.

Po rozmowie z carem, Januskiewicz otrzymał rozkaz odwołania mobilizacji, o ile sobie przypominam, rozmawiał telefonicznie z zaprzyjaźnionym z sobą Sazonowem i wnet potem jeszcze raz poprosił cara i uwiadomił go, że nie jest możliwym odwołać rozkaz mobilizacji, ponieważ on już wyszedł. Wojska rozkaz otrzymały, wszystko jest w toku mobilizacji, cofać się już nie można.

Styszałem wyraźnie donośny głos generała. To, co mówił do cara, było jednak kłamstwem, gdyż przed nim na stole leżał jeszcze podpisany rozkaz mobilizacyjny, który dopiero po tej rozmowie z carem został wydany.

Na zapytanie, czy chodziło tylko o częściową, czy też o powszechną mobilizację, odpowiedział książę: Chodziło o rozkaz mobilizacji dla całej armji w Europie i na Syberji.

Generał Januskiewicz — zdaniem ks. Tudutowa — doszedł do tej decyzji w chwili, kiedy nabrał przekonania, że Anglia weźmie udział w wojnie. Decyzja, wedle jego zdania, zapadła już w dniu 24 lipca nowego stylu w Krasnem Siole w dniu przed parady i przed nominacją chorążych oficerami.

Po wybuchu rewolucji ks. Tudutow mówił znowu z Januskiewiczem o przebiegu wypadków i o procesie Suchomlinowa.

Przy tem spotkaniu Januskiewicz — jak opowiadał ks. Tudutow — był zupełnie złamany, był pod wrażeniem wypadków i z pewnością miał wyrzuty sumienia. Oświadczył, że obecnie przyznaje, iż się przy wybuchu wojny omylił i że działał małodusznie.

O aprowizację z Ukrainy.

Czas krakowski otrzymał od jednego z najpoważniejszych — jak twierdzi — obywateli na Ukrainie następujące uwagi, przedstawiające obecny stan sprawy agrarnej, które powtarzamy:

Sprawa rolna na Ukrainie w obecnej chwili przechodzi nową fazę. Dawne zasady wywłaszczenia całej własności ziemskiej bez wykupu na rzecz ludu zostały odrzucone, a prawo własności ziemi hramotą hetmana w całości przywrócone. Dwa największe i najpoważniejsze zjazdy w Kijowie, a mianowicie

zjazd przedstawicieli związków handlu, przemysłu, finansistów i ziemiaństwa i zjazd przedstawicieli t. zw. „ehliborobów“, czyli producentów zboża, nie wykluczając najdrobniejszych posiadaczy, wypowiedziały się najkategoryczniej i jednogłośnie za nienaruszalnością prawa własności ziemi, jako podstawą kultury i dobrobytu całego kraju, bez których nie można sobie wyobrazić rozwoju państwowego i społecznego w powstającym państwie ukraińskim.

Zasadniczo więc prawo własności zostało w całości przywrócone. Nie mniej nie da się zaprzeczyć, że prywatnej własności ziemskiej grozi i obecnie poważne niebezpieczeństwo natury prawnej i ekonomicznej, które mogą doprowadzić do zupełnej jej likwidacji.

O ile więc idzie o jej utrzymanie, należy przedsięwziąć cały szereg kroków, aby te niebezpieczeństwa usunąć i dać jej możność dźwignięcia się z tego zniszczenia, które spowodowała ostatnia rewolucja.

Społeczeństwo i sfery produkujące na Ukrainie, które stały nad przepaścią bolszewizmu, zrozumiały dokładnie całe niebezpieczeństwo kompromisów co do prawa własności, zrozumiały, że nie da się wynalźć coś pośredniego pomiędzy zasadą własności prywatnej, a hasłem socjalizmu, że dwie te zasady wzajemnie się wykluczają i że najdrobniejsze choćby w tej mierze ustępstwa z całą konsekwencją pociągną za sobą likwidację własności prywatnej, a w każdym razie wywołują ferment nieziszczalnych nadziei.

Jasno też zrozumiano, że nie potrzeby ekonomiczne spowodowały rzućenie tych hasel, bo nigdy jeszcze włościanstwo, na którego rzecz ta reforma agrarna miała być przeprowadzona, nie było tak zamożne, w tak wielkim dobrobycie.

Rdzeń sprawy leżał w walce politycznej. To też wszystkie rozważniejsze elementy ukraińskie z całą stanowczością odrzucały wszelkie w tym względzie concessje, jako nie wywołane żadną realną potrzebą.

Miano też na względzie i nastroje w samych Państwach centralnych: uspokojenie opinii publicznej, którą chciano uspić quasi-liberalnymi reformami na Ukrainie. Początkowo zamierzano zaspokoić iluzję głód ziemi włościan za pomocą częściowej przymusowej sprzedaży ziemi, a to albo ustanawiając maximum prywatnej ziemskiej własności, albo ustalając progresywny procent ilości ziemi, który każdy właściciel byłby zobowiązany sprzedać. Gdy okazała się cała nieziszczalność podobnej reformy, powstał projekt nowy, na pierwszy rzut oka bardzo łagodny, ułatwiający przejście ziemi w ręce drobnych posiadaczy. Prawo sprzedaży pozostawało w pełni; ograniczono tylko prawo kupna do 25 dziesięcin, z tem zastrzeżeniem, że ilość posiadanej ziemi była brana w rachubę. Nabywcą więc mógł być ten, co nie posiadał wcale ziemi, albo posiadał mniej niż 25 dziesięcin. Przewidywano wyjątki dla celów specjalnych, na które jednak potrzebne było pozwolenie ministerjalne.

Projekt ten stworzony i zatwierdzony dzięki naciskowi państw centralnych, stał się obecnie prawem. Miano nadzieję usunąć w ten sposób spekulację ziemią i zapobiedz jej podrożeńiu, a także stopniowo ją oddać w ręce pracującego ludu.

W praktyce reforma ta — jak to już nieraz wykazały wszystkie ograniczające prawa — nie ziści pokładanych nadziei, a w dodatku jest zupełnie zbytęczą.

Kto zechce spekulować ziemią, potrafi zawsze to zrobić, nabywając ziemię pod pozorem „zakładnych“, długoletnich dzierżaw, skupu lasów, lub plenipotencji. Tylko gatunek spekulanta wobec nowego prawa będzie gorszy. Rzykując więcej, zechce więcej zarobić na sprzedającym i na kupującym. Będzie to typ bezwzględniego aferzysty. Cena ziemi tą drogą nie da się uregulować. Zależną ona będzie od zwykłych ekonomicznych warunków t. j. stosunku podaży do popytu, wartości znaków pieniężnych, dzisiaj tak bardzo zbezcenionych, wreszcie siły produkcyjnej danego „uczastku“, jako warstwu pracy.

Bezcelowość tego prawa jeszcze się uwydatni, gdy się zważy, że od r. 1861 włościanie nabyli zapomocą Banku włościańskiego już 50 proc. własności prywatnej i, o ileby stosunki dawne trwały, to za 50 lat prywatna własność z małymi wyjątkami została by zupełnie zlikwidowana. Zasadą jest bardzo jeszcze niepewna, czy w obecnej chwili włościanie okażą wielką chęć kupna ziemi.

Zbłąmuceni obietnicami socjalistów, darzących ich ziemią dworską, zapewne czas jakiś zechcą dostać ją nie drogą kupna, ale inną: wyrugowania właścicieli zapomocą różnych strajków i stwarzania warunków, uniemożliwiających życie normalne na wsi. Narzędzie prawo to przesądza o państwowej wartości formy własności ziemskiej, uznając za jedyną dobrą własność drobną.

Jeżeli państwo nie może być obojętnym na wydajność ziemi, dbać powinno, by ziemia była w rękach tych, co najwięcej produkują, to w takim razie zaznaczyć należy,

że drobna własność dotąd nie dała dowodów, by potrafiła być najbardziej produktywnym elementem. Brakowało jej znajomości technicznych, tak potrzebnych obecnie dla intensywnych kultur. To też wydajności jednostki przestrzeni były o wiele niższe, niż w obszarach dworskich, nieraz o 50 proc.

Niektóre kultury są dla drobnej własności w naszych warunkach wprost niedostępne, jak np. selekcyja nasion, hodowla rasowego bydła, koni itp. Poza tem, z punktu widzenia państwowego nie może być obojętna cena tego podstawowego produktu, jakim jest zboże, która reguluje ceny wszystkich innych towarów.

W naszych warunkach nie jest do przewidzenia, by drobna własność była dostawcą taniego zboża. Nie mając kulturalnych potrzeb, drobny posiadacz rozstaje się ze swoim zbożem tylko w razie, gdy go skusi wysoka cena; tylko kapitalistyczne gospodarstwo, które musi się rachować z potrzebą gotówki do obrotu, daje takie zboże na rynek.

To też jest nie zrozumiałem, że państwa centralne, potrzebujące w tej chwili jak największej ilości zboża, stawiają na Ukrainie takie prawa rolne, które produkcję zboża w znacznej mierze pomniejszają. Nie zabezpieczając właściwie ani interesów Państwa, ani interesów drobnej własności, prawa te najwyraźniej szkodzą większej i średniej własności. Wszelkie ograniczenia w likwidacji własności czynią ją mniej pewną gwarancją kredytową. Dla realizacji należności od właściciela ziemskiego, musiałby kredytor przeprowadzać uciążliwą operacyję parcelacyi majątku, a chociaż ta operacyja gwarantuje możność odbioru całej należności, w każdym razie jest połączona z tak ciężkim procederem, że nie każdy kapitalista, nie każdy bank na nią się zdecyduje. Wobec tego własność ziemska zostanie albo bez kredytu, albo z kredytem specjalistów-lichwiarzy, i to w okresie, kiedy wskutek zniszczenia została pozbawiona inwentarzy, budynków, środków obrotowych, potrzebuje zatem tego kredytu więcej niż kiedykolwiek.

Drugą sprawą, niemniej palącą, to sprawa indemnizowania za poniesione straty. Własność ziemska prywatna w trzech guberniach (kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej) została pozbawiona wszystkiego. 95 proc. nie posiada inwentarzy żywych i martwych, potrzebnych narzędzi; 100 proc. straciło cały kapitał obrotowy, a 75 proc. ma zniszczone siedziby. Można powiedzieć, że wraca się do gołej ziemi. W innych guberniach Ukrainy zniszczenie, chociaż mniejsze, nie mniej jest bardzo poważne. A stoi przed nią wielkie zadanie wyżywienia nie tylko własnego kraju, ale i państw centralnych.

Przestrzeń gruntów ornych prywatnej własności na Ukrainie stanowi około 55000000 dziesięcin. Według dotychczasowych rachunków straty wynosiły przeciętnie na dziesięcinę nie mniej jak 400 rb.; równałoby się to około 2 200 000 000 rb. W to nie wchodziłyby straty w wartościach użytku osobistego jak rezydencye, ruchomości, domowe i t. p. Jeśli przypuścimy, że 200 000 000 może być zwrócone w naturze, to w każdym razie niemniej, jak dwa miliardy rubli stanowi stratę realną. By mógł użytecznie pracować, by mógł wypełnić swą rolę, by wykarmić miasta i państwa centralne, musi własność prywatna ziemska na Ukrainie wznowić cały aparat gospodarczy, zdobyć cały inwentarz, wszystkie maszyny. Na to potrzebne są pieniądze, które powinny być dostarczone drogą restytucyi strat. Wymaga tego rozstronność i ocena bieżącej chwili dziejowej. Jeżeli własność prywatna nie otrzyma tego w najbliższym czasie, w takim razie czeka nas głód i dalsze katastrofy polityczne i socyalne jako ich konsekwencye.

Z drugiej strony nie ma żadnej racyi, aby ciężar tych strat ponosiła własność ziemska. Tego, co się stało, nie można tłumaczyć wzburzeniem ludowym. Była to świadoma robota poprzedniego rządu. Daty pogromów były wiadome z góry, naznaczone przez osobnych agitatorów rządowych. Była to robota rządowa — i państwo ponosi za to odpowiedzialność. Własność prywatna ma pełny tytuł żądać od państwa, by mu tę indemnizacyję wypłaciło. — Słusznie też będzie, jeśli te sumy rząd ściągnie z gmin i wsi włościańskich, jak to już przeprowadziła Rumunia w zajętej Bessarabii, gdzie indemnizacyja strat została nałożona w formie kontrybucyi, płatnej w trzech równych ratach: pierwsza natychmiast, druga za dwa miesiące, trzecia za rok, a zniszczone lub spalone budynki mają być odbudowane przez tychże włościan w ciągu dwóch miesięcy. Nie może to stanowić dla nich trudności finansowych. W tej chwili ich zamożność jest znaczna; nie mają gdzie ulokować swych zapasów gotówki. Sami włościanie zresztą poczuwają się do winy, w wielu miejscowościach sami wchodzi w porozumienie co do sposobu i wysokości indemnizacyi. Pozostawienie tych pogromów bezkarnie, a nawet wynagradzanie w formie wzbogacenia się dobytkiem dworskim może mieć jak najfatalniejsze i deprawujące następstwa. Będzie to

wpojeniem we włościan przekonania, że im wszystko wolno i że rządy państw centralnych kokietują z nimi, bo się ich obawiają. Dalsze rozruchy będą rezultatem takiej polityki, a popularność w kraju, zdobyta tym sposobem, rokuje dla władz Państw centralnych duże komplikacye.

Ten stan może grozić oku państwa zdwojonymi zawiśnięciami. Stworzyły się przy tem stosunki rolne nadzwyczajnie. Chłopu odebrano ziemię dworską, ale jej właścicielowi nie zwrócono. Nikt na niej nie pracuje. Można powiedzieć, że znaczna część zbioru oziminy tegorocznych, które są bardzo piękne i posiane jeszcze w porę i przy dobrej uprawie, pójdzie na marne. Co się zaś stanie z posiewem 1919 r., to przewidzieć trudno. Ugory, mimo spóźnionej pory, nie są poornie i wszystko każe przypuszczać, że przeważna część pól, przeznaczonych pod oziminy posiew tej jesieni, pozostanie nie obsiana. Jeżeli się zważy, że przestrzeń pól zasianych zbożem większej własności ziemskiej na Ukrainie wynosi około trzech milionów dziesięcin; że przy przeciętnym urodzaju 82 pudów z dziesięciny zbiór wyniesie 245 000 000 pudów; że wywóz zboża na Ukrainie stanowi 340 000 000 pudów — to trzeba przyjąć do przekonania, że wykarmić państwa centralne mogą tylko majątki prywatne.

To też koniecznymi są następujące natychmiastowe zarządzenia:

1. Rzeczywiście rozbrojenie wsi.
2. Sprowadzenie ładu i porządku na prowincyi, co dałoby możność właścicielom ziemskim powrotu do swoich majątków i rozpoczęcia produkcyjnej pracy.
3. Przyniesienie właścicielom ziemskim prawa indemnizacyi strat, koniecznych do odbudowy gospodarstw, oraz ustalenie porządku odbioru pomienionej indemnizacyi.
4. Usunięcie wszelkich ograniczeń prywatnej własności ziemi.

Zarządzenia te winny być wykonane jak najrychlej na podstawie zgodnego współdziałania z obecnym rządem ukraińskim w walce z anarchią rolną bez forsowania przedczesnych i nie opracowanych dostatecznie reform rolnych.

Bez tych zarządzeń życie ekonomiczne Ukrainy nie może stanąć na twardym gruncie, dwa zaś pierwsze wymagają natychmiastowego wykonania, gdyż, o ile w ciągu dwóch tygodni nie wróci do normalnych stosunków, urodzaje 1918 i 1919 — ulegną częściowemu zniszczeniu, a w każdym razie będą zakwestyonowane.

KRONIKA.

Lwów, 14 czerwca 1918.

Kalendarz.

Sobota (15 czerwca):

Wita i Modesta. — 2. Nykifora muz. — Witolda.

Wschód słońca o godzinie 3:52 rano, zachód 8:14 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południu + 22 Cel.

— **J. P. Namiestnik generała pułkownika Karol hr. Huyn** powrócił dzisiaj po południu z Wiednia do Lwowa.

— **Hołd prof. dr. Tadeuszowi Wojciechowskiemu.** W roku bieżącym profesor Uniwersytetu radca Dworu dr. Tadeusz Wojciechowski obchodzi 80 rocznicę swoich urodzin. Grono profesorów Uniwersytetu wyznało tę okoliczność, aby zasłużonemu uczonemu polskiemu złożyć wyrazy hołdu.

W mieszkaniu sędziwego jubilata zebrało się więc wielu przedstawicieli nauki, wśród których byli profesorowie wydziału filozoficznego Uniwersytetu, członkowie Towarzystwa historycznego, Towarzystwa popierania nauki polskiej i t. d.

Do wruszonego głęboko jubilata przemawiali kolejno delegaci Towarzystw naukowych: dziekan wydziału filozoficznego prof. dr. Romer, dr. Finkel i dr. Balzer. Prof. dr. Romer wręczył prof. Wojciechowskiemu pięknie wykonany adres od wydziału filozoficznego Uniwersytetu lwowskiego.

Z okazji uroczystości 80-tej rocznicy urodzin, radca Dworu dr. Tadeusz Wojciechowski otrzymał wiele adresów i pism gratulacyjnych, między innymi od Akademii Umiejętności w Krakowie. Depesza opiewa: „W imieniu Akademii Umiejętności, a przedewszystkiem jej wydziału historyczno-filozoficznego przesyłamy w dniu dzisiejszym kochanemu i czołgdnemu Jubilatowi najserdeczniejsze życzenia i wyrazy głęboko odczutej hołdy za tyle lat wytrwałej, znakomitej i dla nauki polskiej tak pożytecznej pracy. — Niech to życie i ta praca długa jeszcze trwa na chwałę imienia polskiego. *Morawski* prezes, *Tomkowicz* dyrektor, *Ulanowski* sekretarz generalny.“

— **Uczczenie zasług s. p. prof. dr. Antoniego Marsa.** Towarzystwo wzajemnej

pomocy słuchaczy medycyny Uniwersytetu lwowskiego urządziło wczoraj w południe uroczystą Akademię ku uczczeniu zmarłego niedawno s. p. prof. Antoniego Marsa. Nad katedrą, z której s. p. Mars przemawiał codziennie do słuchaczy, umieszczono podobiznę zmarłego. Na sali zjawili się: Rektor Uniw. ks. dr. Wais, profesorowie wydziału medycznego z dziekanem dr. Beckiem, dziekani i profesorowie innych wydziałów wszechnicy lwowskiej oraz słuchacze i słuchaczki medycyny.

Prezes Tow. Nauz. Szkół Wyższych dr. Bykowski, witając tych, którzy przybyli oddać hołd zasłudze, wspominał, iż szczytny lecz ciężki zawód uczonego, wymagający prawdziwego oddania się pracy bez wytechnienia, wybrańcom tylko pozwala osiągnąć wyżyn i dążyć wciąż naprzód na tej drodze. W narodzie naszym takie jednostronne oddanie się nauce nie wystarcza; uczonej polski musi się dwoić i troić, by objąć i inne dziedziny życia narodowego i społecznego, musi „z żywymi naprzód iść po życia kształty nowe“. Tak postępowanie swe rozumiał zgasy przedwcześnie prof. Mars, uczonej europejskiej miary, prawdziwy obywatel i dzielny pracownik sejmowy.

Jako delegat grona profesorskiego skreślił dr. Bylicki dzieje pracownego życia zmarłego i szereg jego zasług. S. p. Mars, rozpoczął swą działalność na klinice krakowskiej, po odbyciu specjalnych studiów w Wiedniu w dziale położniczym. Mimo niezbyt korzystnej atmosfery, jaka ówczesnie panowała na krakowskim wydziale medycznym, rozpoczął pracę i już wczesnie wydawał począł prace naukowe z dziedziny ginekologii, które od razu zjednały mu uznanie.

W roku 1898 został on pierwszym profesorem katedry ginekologicznej we Lwowie. Niezmordowany w działaniu, szybko stał się środkiem, około którego skupiał się cały świat uczonych polskich tej dziedziny. Jego usilnym zabiegom zawdzięczamy, że na europejskich zjazdach lekarzy i uczonych uznano Polaków za odrębną narodowość. Na zjeździe w Berlinie w r. 1912 reprezentował s. p. Mars polską ginekologię, która wysłała zwycięsko z tej próby na arenie światowej. Jako poseł na Sejm krajowy, ile mógł starał się być użytecznym krajowi; przed wojną wyjechał przyniesienie funduszu na znaczne rozszerzenie kliniki.

Imieniem asystentów przemówił dr. Jakowicki, który poniósł pedagogiczne zasługi s. p. Marsa.

Przed laty dwudziestu s. p. Mars otworzył pierwszym wykładem klinikę ginekologiczną we Lwowie. Wykłady jego cechowała łaćwosć podania wszystkiego w formie jasnej. Fanatyczny zwolennik aseptyki, zaprowadza na klinice szereg zwyczajów, które mogłyby się zdawać nawet przesadą, były jednak dowodem poważnego pojmowania wielkiej odpowiedzialności.

Szczerym bólem i wdzięcznością brzmiała mowa słuchacza medycyny p. Zakrzewskiego w imieniu uczniów s. p. Marsa; mówca podnosił groźną zjawiska śmierci, którego młodzież nienawidzi i ogarnąć go nie może, zaakcentował wiarę człowieka w nieśmiertelność życia i wyraził przekonanie, że nie przestała istnieć myśl twórcza zmarłego, a z myśli tej rodzi się serdeczna otucha i pragnienie pozostawienia po sobie tak wiele wiecznie żywej pracy, ile jej pozostawił prof. Mars.

— **Reforma wyboreczna do tymcz. Rady miejskiej.** Wczoraj wieczorem odbył się dalszy ciąg rokowań między reprezentantami tych stronniectw Rady miejskiej, które stoją na stanowisku kurjy w reformie ordynacyi wyborczej do Rady miejskiej. Ustalono szereg zasadniczej natury punktów, po wyczerpującej dyskusyi, w której brali udział radni: Thullie, Wereszczyński, Neumann, Feldstein, Aschenaze, Chajes i komisarz rządowy dr. Stesłowicz.

— **Koncert na rzecz blednych uczniów lwowskich szkół średnich** odbędzie się jutro w niedzielę, 16 czerwca o godz. 11:30 w południe w sali Tow. muzycznego. Bilety do nabycia uprzednio w składzie nut p. B. Połonieckiego; przed koncertem przy kasie.

— **Dla dzieci.** Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie sekcji dla rozmieszczenia kolonii Zjednoczonego Komitetu „Dzieci na wieś“; przewodniczył r. Włodzimirski. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy ci, którzy tak bardzo energicznie prowadzą od szeregu miesięcy akcyję na rzecz uzdrowienia najmłodszego pokolenia i zajmują się organizacyją wysyłki dzieci na kolonie letnie.

Dyr. Bolesław Lewicki podał do wiadomości, że na rzecz kolonii wakacyjnych wpłynęło już ogółem z darów i składek 21 000 koron. Ostatnio złożył Stanisław hr. Badeni dar 2000 kor.

Ks. Bielówka zawiadomił, że ks. Pokizak w Rakowie ofiarował 30 miejsc dla chłopców, którzy będą w najbliższym czasie wysłani na kolonie. P. Rubenzahl referował sprawę umieszczenia dzieci wzniesienia moższowego na t. zw. półkolonii na Pohulance.

W czasie dyskusyi, na temat rozmieszczenia po wsiach dzieci i związanych z tem kwestyj, omawiano szczegółowo każdą poruszoną sprawę. Młodzież, wyjeżdżająca na całkowite kolonie, otrzyma zbiorowe karty wolnej jazdy

koleją i odwieziona będzie na dworzec osobnym wozem tramwayowym. Jest także wszelka możliwość, że i na półkolonie będzie mogła działać jeździć koleją elektryczną, a to dzięki życzliwemu stanowisku, które zajął w tej sprawie dyrektor p. Tomicki.

Półkolonie otwarte będą najprawdopodobniej w następną sobotę. Gospodarę półkolonii objął inspektor szkolny dr. Wołowicz. Tworzy się nadto szereg kolonii dla dzieci po wsiach i nadeszło do dziś około 300 zgłoszeń przyjęcia dzieci do obywatelstwa, leśniczych, księży, nauczycieli i włościan.

Prezydent dr. Dembowski wyjechał u władz kolejowych karty wolnej jazdy dla dwóch delegatów Komitetu, dr. Muchy i p. Ligęzy, co umożliwiło im objeżdżanie powiatów dla badania stosunków i organizowania kolonii.

— **W sprawie wysyłki działwy na wieś,** oraz półkolonii informować się można codziennie w Radzie szkolnej okręgowej, plac św. Ducha 3, od godz. 11 do 1 w południe i w Biurze Zjednoczonego Komitetu „Dzieci na wieś“ od godz. 11—1 i od 4—6, z wyjątkiem niedziel i świąt.

— **Wojenny Związek przemysłu włókiennego** przestrzega interesowanych przed zakupowaniem w obecnej chwili papieru przędzalnianego (Spinnpapier) ze Szwecyi ze względu na trudność uzyskania pozwolenia na wywóz ze Szwecyi, względnie przywozu do Austrii.

— **Słonina.** Zarząd miasta zakupił w ostatnim czasie znacznie większą ilość słoniny ukraińskiej.

Sprzedaz słoniny po cenie 24 koron za 1 kg. rozpocznie się w sobotę, t. j. 15 czerwca br. w miejskich masarniach przy ul. Czarnieckiego 1, 3, Sapiehy 15, ul. Zyblikiewicza 43, oraz w miejskich jatkach w Ryнку, przy pl. Strzeleckim, pl. Unii Brzeskiej, ul. Jabłonowskich 52, i ul. Potockiego 8, w ilości po 1 kg. na rodzinę za okazaniem legitymacyi chlebowej, oraz za ściąganiem kart tłuszczowych. Zarazem zawiadamia się, że sprzedaż słoniny dla konsumów urzędniczych odbędzie się w poniedziałek tj. 17 czerwca br. w miejskim Zakładzie aprowizacyjnym ul. Bema 21.

— **Ku czci Dąbrowskiego.** Celem uczczenia setnej rocznicy zgonu twórcy Legionów urządził Koło TSL im. Bartosza Głowackiego dnia 16 bm. w niedzielę o godz. 7 wieczorem w sali „Gwiazdy“ uroczysty wieczór. Cały program wykona lud wiejski, mieszkający Pasięk i Sichowa, którzy już kilkakrotnie dali się poznać w obchodach narodowych. Program wypełnią śpiewy patriotyczne, deklamacye utworów Konopnickiej i Lenartowicza, przemówienie i dwa utwory sceniczne w wykonaniu działwy szkolnej i włościan. Dla przyjaźni ludu będzie to miła sposobność poznania, jak wieśniacy odczuwają tragedię narodu polskiego w chwili obecnej. Cały dochód z przedstawienia przeznaczyli wykonawcy na cele narodowe, w szczególności na rzecz Zjedn. Komitetu „Dzieci na wieś“.

— **Walne Zgromadzenie Towarzystwa „Teatru Ludowego“** im. Jul. Słowackiego, odbyte dnia 11 czerwca br. po złożeniu sprawozdania i udzielenia absolutorium zarządowi, wybrało następujący wydział: Józef Sawicki prezes i dyrektor, Henryk Cepnik wiceprezes, Franciszek Kruczkowski kier. artyst., Franciszek Durkalec skarbnik, Antoni Nawrocki sekretarz, Medard Drozdowicz, Z. Paszkowski, członkowie wydziału.

— **Prezydent Centrali odbudowy kraju** szef sekcji w Ministerstwie handlu, inżynier Artur Herbst, przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 11—1 ul. Kopernika 11, II. p.

— **Rozmieszczenie biur Centrali odbudowy kraju.** Namiestnictwo — Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi, przeniosła w dniach ostatnich wszystkie swoje oddziały do Lwowa, gdzie ma odtąd stałą swoją siedzibę.

Biura Centrali odbudowy rozmieszczone, jak następuje:

Prezydium ul. Kopernika 11, II. p.
Sekcja budowlana, ul. Kopernika 9, piętro I, II. i III.
Sekcja rolnicza, plac Maryacki, hotel Francuski piętro II. i III.
Sekcja dla przemysłu, rękodziel i handlu ul. Trzeciego Maja 2, p. I, II. i III.
Sekcja administracyjna ul. Kopernika 11, piętro I. i III.
Departament 5 Sekcji administracyjnej (Zaliczki na świadczenia wojenne) ul. Batorego 34.

Sekcja lasowa ul. Batorego 34.
Departament rachunkowy ul. Kopernika 11, piętro III. i ul. Lindego 9, p. III.
Urzędy pomocnicze ul. Kopernika 1. 11, piętro I.
Numery telefonów będą później ogłoszone.

† **Jadwiga z ks. Sanguszków ks. Sapieżyna** zmarła wczoraj rano w Krakowie, przeżywszy lat 87.

Stanąwszy w dniu 22 kwietnia 1852 r. do współżycia z tak dobrze społeczeństwu

polakiem znanym Adamem ks. Sapiehą, synem Marszałka kraju, ks. Leona, osiadła na stały pobyt we Lwowie, zapisując się na kartach jego dobroczynności złotymi głoskami, zyskując sobie miłość i cześć powszechną.

Najlepsza żona i matka, oddająca się sercem całemu wychowaniu swoich dzieci, znała przytem zawsze czas odpowiedni na zajęcie się sprawami ogólniejszego znaczenia, dobro publiczne mającemi na celu. To też nie brakło jej nigdzie; zawsze czynna i czuła na potrzeby bliźnich, koła bole i troski, nie skąpiąc rad, ni wydatnej pomocy.

Prawdziwa to była matrona polska w najpiękniejszym słowa znaczeniu, szczerą i otwartą, rozumną i ofiarną.

Była ona siostrą śp. Namiestnika i Marszałka kraju ks. Eustachego i zamordowanego w Sławnie przez bandy bolszewickie ks. Romana; matką śp. ks. Leona Sapiehy, ks. Władysława z Krasieczyna, ks. Pawła, ks. Jana i ks. Biskupa krakowskiego Adama, oraz Stanisławowej hr. Żółtowskiej z Poznańskiego i Edwardowej hr. Stadnickiej z Nałowej.

Więść o zgonie ks. Jadwigi Sapieżyny wywołała w naszym mieście głęboki żal, przypominając wszystkim raz jeszcze zasługi, przyniosły serca i umysłu Zmarłej.

† **Włodzimierz hr. Dzieduszycki**, syn ordynata hr. Tadeusza, odbywający obecnie służbę wojskową w randze podporucznika ułanów, zmarł nagle w Krakowie w 30 roku życia.

— **Popis koncesjonowanej szkoły muzycznej**, gry na fortepianie i cytrze J. Pawła Wygniańskiego odbędzie się w niedzielę 16 czerwca 1918 o godzinie 4 po południu we własnym mieszkaniu Rynek 34, II piętro. Programy do nabycia codziennie w szkole. Dochód z popisu przeznaczony dla 80-letniej chorej staruszki.

— **Gina dzieci**. Dnia 11 b. m. około godz. 4 po połud. wyszedł z domu Katarzyny Jareńko, zamieszkałej przy pl. Bernardyńskim l. 15, 10-letni Stanisław Kielar i do dnia dzisiejszego nie wrócił. Był ubrany w niebieską marynarkę i także spodnie, oraz granatową czapkę okrągłą; wzrostu średniego, twarzy okrągłej, blondyn, o oczach niebieskich i nosie szerokim.

— **Policya polowa** w dniach 11, 12 i 13 b. m. przytrzymała 196 osób, nielegalnie przebywających we Lwowie, w tem znaczną ilość dezertów-bandytów. Policya polowa wczoraj brała udział w obławie na placu Solskich, gdzie aresztowano wiele osób poszukiwanych od dawna przez władze.

— **Powszechny Zakład pensyjny dla funkcyjaryuszów** utworzył na Morawach w miejscu kąpielowym Luchaczowice, położonym koło kolei w przełęczy „Vlára“, „Dom Zdrowia“ w hotelu „Arco“ do którego mogą być przyjęte osoby ubezpieczone w powyższym Zakładzie pensyjnym, a mianowicie rekonwalescenci i inni potrzebujący wypoczynku, oraz osoby pobierające w tym Zakładzie pensyjnym renty niedolności, jeśli ich stan zdrowia nie jest niebezpiecznym lub przykrym dla otoczenia. W tem przypadku mogą być przyjęci do tego domu także chorzy, dla których kąpiele miejscowe nadają się do leczenia.

W szczególności działają te kąpiele skutecznie przy chorobach nerwowych i serca, ischias, oraz niestrawnościach; dla chorych na gruźlicę nie nadaje się pobyt w Luchaczowicach. Ubezpieczonemu, względnie pobierającemu renty może towarzyszyć żona, względnie mąż, lub jeden z członków rodziny, żyjący na wspólnym utrzymaniu, a wiec dziecko poniżej 18 lat lub ojciec, względnie matka. — Inni krewni lub druga osoba dla towarzystwa są wykluczeni.

Goście muszą mieć świadectwo lekarza powiatowego. — Należy przestrzegać przepisów odnoszących się do sprowadzania żywności. Cena za mieszkanie z wiktem wynosi na razie 12 kor. dziennie.

Zapewniona przy przyjęciu ubezpieczonego cena nie może mu być w ciągu jego pobytu podwyższona.

Petenci mają swe podania o przyjęcie nadsyłać 4 tygodnie naprzód do tego Biura krajowego, w którym są ubezpieczeni.

— **Blakająca się koźę** po pl. Kordeckiego przytrzymał wczoraj przed południem plutonowy policyi i oddał do komisaryatu II. dzielnicy.

— **Nowe pismo polskie**. Z dniem 5 czerwca br. zacznie wychodzić w Kijowie nowy tygodnik polski p. t.: *Przyszłość*. Pismo będzie poświęcone w pierwszym rzędzie sprawom społecznym i ekonomicznym z uwzględnieniem działów politycznego i literackiego.

Wydawcą i redaktorem pisma jest p. Karol Waligórski.

— **Na Bukowinie** podjęły na nowo niżej wymienione urzędy pocztowe ruch w następujących działach: Dobronoutz Scherboutz listy wartościowe; Deutch Badentz listy, listy wartościowe, obrót pieniężny i ograniczony pakietowy; Kuczunik listy; Czerepkoutz listy i ograniczony obrót pakietowy; Solka listy wartościowe i obrót pieniężny; Theodorestie listy, listy wartościowe, przekazy pocztowe i ograniczony obrót pakietowy; Frumossa obrót

pocztowej kasy oszczędności; Glitt listy wartościowe i obrót pocztowej kasy oszczędności; Michaleze ograniczony obrót pakietowy.

— **Odkrycie żył złota i srebra w Czechach**. W Poblizu Pragi odkryto dwie żyły złota i srebra, wielkości 80 do 90 cm. Jedna tona kruszcza zawiera ma 8 gramów złota, a 188 gramów srebra. Prawo dalszego poszukiwania nadano odkrywey Ludwikowi Leri, byłemu członkowi orkiestry czeskich filharmoników.

— **Awantury na Uniwersytecie budapesteńskim**. Jak donoszą dzienniki budapesteńskie, wielu oficerów studentów, bawiących w Budapeszcie na urlopie, dobięło się onegdaj do kwestury uniw. z tego powodu, że odebrano im tam legitymacje wojskowe, a ponieważ nie posiadali legitymacji, mieli zatargi z policyą wojskową. Urzędnicy kwestury, którzy o godz. 7 opuścili chcieli biuro, zmuszeni zostali przez studentów do pozostania w biurze i wydania wszystkich legitymacji.

— **Zapis na naukowe cele rolnicze**. Warszawski *Dziennik wspólny* donosi: Zmarły przed kilku dniami Zdzisław Czarnowski, właściciel Kątów w powiecie gostyńskim, zapisał 70.000 rubli na fundusz żelazny, od którego odsetki mają być przeznaczane w połowie na promieniowanie pracy z dziedziny teorii lub praktyki gospodarstwa rolnego, w połowie na stypendium dla absolwenta wyższej szkoły rolniczej, pragnącego poświęcić się dalszym pracom naukowym.

— **Nowe banknoty ukraińskie**. *Dziennik Kijowski* z 30 maja donosi: Nowy asygnaty pieniężne mają być puszczane w obieg za dwa tygodnie. Komisarz do spraw finansowych oświadcza, iż próbne egzemplarze nowych asygnat będą wartości 1 rubla, 3 rubli, 7 rubli 50 kop., 10 rubli, 12 rubli, 12 rubli 50 kop., 15 rubli, 20 rubli, 25 rubli, 50 rubli, 100 rubli, 150 rubli, 250 rubli i 500 rubli. Koszt fabrykacji tych znaków pieniężnych jest znacznie mniejszy, niż poprzednich, ponieważ zrobione są one z tańszego materiału. Przygotowanie dawnego „cesarskiego“ rubla przy cenach obecnych kosztowałoby około rubla, przygotowanie zaś nowej asygnaty rublowej kosztowałoby jedynie 15 kopiejek.

Kronika prowincjonalna.

§ Egzamin dojrzałości w gimn. w Mielcu odbył się w dniu 3 czerwca b. r. pod przewodnictwem dyrektora zakładu. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Piotrowski Władysław, Puskarczyk Klemens, Rządcki Józef (z odzn.), Wertz Antoni.

Kronika zagraniczna.

* Z kolonii polskiej w Marsylii. Wychodząca w Paryżu *Polonia* otrzymuje z Marsylii pod datą 3 maja następujące informacje:

P. Tadeusz Styka urządził tu wystawę swoich obrazów i miał ogromne powodzenie. Z początku brano go za Węgry, czy Austryjaka, i dopiero zabieg jednego z rodaków sprawiły, że tutejszy *Soleil du Midi* podkreślił wyraźnie polskość p. Styki.

W przeszłym tygodniu w teatrze „Gymnase“ zaczęto grać operetkę „Flup“, utwór muzyczny rodaka naszego, p. Szulca. Naturalnie wszyscy Polacy tutejsi byli na premierze. P. Szulce dyrygował i publiczność zgłowała mu owację.

P. Gładysz został zamianowany egzaminatorem języka polskiego w *Faculté des Sciences* w Marsylii.

* **Likwidacja Komitetu polskiego w Sztokholmie**. W dniu 11 maja odbyło się miesięczne zebranie Komitetu polskiego w Sztokholmie, na którym m. i. omawiana była kwestya likwidacji, wobec tego, że dzięki komunikacji Królestwa Polskiego z Rosyją, Komitet Polski traci swe właściwe znaczenie.

Na ogół myśl likwidacji Komitetu przyjęta została bardzo przychylnie, gdyż ostatnio Komitet absolutnie nie spełniał swej roli i zadania. Należało przypuszczać, że wobec zmniejszenia się pracy z powodu odcięcia Szwecji od Rosyji, zarząd Komitetu tem więcej okaże zainteresowania się kolonią polską w Sztokholmie. Tymczasem ośpałość, niezadanie i obojętność zarządu z dniem każdym wzrastała. — Ustały więc tygodniowe zebrania odcytowe, zaprzestano urządzić wycieczki, nawet nie uznano za stosowne uczcić w jakikolwiek bądź sposób tak drogiego sercu każdego Polaka rocznicę powstania styczniowego, oraz Konstytucji 3 maja.

Niedolność gospodarki Komitetu Polskiego uwydatniła się na każdym kroku, a osiągnęła ona szczytu, gdy koncert p. Friedmana przyniósł Komitetowi zaledwie kilkaset koron dochodu. Stało się to dzięki temu, że zarządzeniem koncertu zajęła się jedna tylko osoba, zresztą nawet nie polska, która oczywiście zadaniu swemu podołać nie mogła. To też bilety sprzedano nie wiele, reklamy i ogłoszeń

prawie nie było, tak, że gdyby nie ofiarność p. Friedmana, który nawet nie chciał przyjąć zwrotu kosztów za przyjazd z Kopenhagi do Sztokholma, koncert p. Friedmana, który zawsze w Sztokholmie jest do ostatniego miejsca wysprzedany, tym razem dałby jedynie deficyt.

* **Pachnące filmy**. Właściciel jednego z wielkich kinoteatrów Nowego Jorku wpadł na iście amerykański pomysł. Oto pragnąc podnieść siłę działania kinematograficznych przedstawień, wynalazł „pachnące filmy“. Według jego systemu napełnia się widownię przy pomocy rozpylaczy różnorodnymi woniami, które odpowiadają krajobrazom przedstawianym na płótnie. Kiedy n. p. akcja rozgrywa się w Tyrolu, tonie sala w woni fiołków alpejskich. Nietylko poszczególne krajoznaz, ale także całe kraje są przy pomocy tego wonnego systemu uzmysławiane publiczności. Naprzykład przy rozgrywającym się w Hiszpanii dramacie używa się zapachów tytoniu Hawanna i andaluzyjskich pomarańczę. Jak twierdzi dzienniki amerykańskie stopień złudzeń, wywołanych tego rodzaju przedstawieniami, znacznie się podnosi.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę o 7-30 wiecz. po raz ostatni „Zydówka“, opera w 5 akt. Hallevy'ego. Występ Józefa Zacharskiej, Franc. Bedlewicza, Ignacego Manna i Stanisława Tarnawskiego. — W niedzielę o 3 popoł. po raz ostatni „Wachlarz lady Windermere“, dramat dobrej kobiety w 4 akt. Oskara Wilde'a. Gościnnie występ Ireny Solskiej. — W niedzielę o 7-30 wiecz. „Czar walca“, operetka w 3 akt. O. Straussa. — W poniedziałek o 7-30 wiecz. „Hedda Gabler“, sztuka w 4 aktach Ibsena. Gościnnie występ Ireny Solskiej. — We wtorek o 7-30 wiecz. po raz ostatni „Niobe“, operetka w 3 aktach O. Strawssa. — We środę o 7-30 wieczorem „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdi'ego. Występ Ewy Bandrowskiej, Fr. Freschla i Ign. Manna. — We czwartek o 7-30 wiecz. (wznowienie) „Polska krew“, operetka w 3 aktach Oskara Nedbala. — W Piątek o 7-30 „Odrodzenie“, komedia w 3 akt. Fr. Schöuthana. Gościnnie występ Ireny Solskiej.

Nowa wystawa.

Salon Sztuki, który w krótkim czasie zdobył sobie we Lwowie dużą sympatię i uznanie za urządzenie całego szeregu doskonałych wystaw, otwiera w niedzielę nową znowu ciekawą i bogatą ekspozycję. Złożą się na nią dzieła Aksentowicza, Ajdukiewicza, Chełmońskiego, Malczewskiego, Filipkiewicza, cała kolekcja przepysznych słonecznych obrazków Stanisławskiego, obrazy Dębickiego, Markowicza i t. d. oraz dzieła artystów lwowskich.

Uroczyste otwarcie nastąpi w niedzielę o godz. 11 przed południem. Z otwarciem połączony będzie koncert spacerowy orkiestry wojskowej, która przegrywać będzie do godz. 1 w południe.

Część dochodu salonu przeznaczył na wdowy i sieroty po inwalidach wojennych.

Z otwarciem tej wystawy przybędzie znowu jedna z atrakcyj, która przez długi czas ścigać będzie do sali Giełdy przy ul. Akademickiej 17 wytorną publiczność. Nastąpi ta wystawa również sposobności nabycia całego szeregu cennych dzieł artystów polskich, co tembardziej jest obecnie na czasie, że wielu urządzając na nowo swe mieszkania, kupuje bezkrytycznie u handlarzy ram obrazy bez wartości, płacąc często przesadnie wysokie sumy z powodu niezajomości stosunków i istotnej wartości dzieł. Tem więcej przeto należy znać tę akcję naszego wykwinnego Salonu Sztuki, który nie licząc na zyski, oddaje część dochodów na cele humanitarne a przez urządzenie takich pięknych wystaw, przyczynia się do szerzenia zamiłowania w sztuce polskiej.

Wystawa pomieści się znowu w sali Giełdy, która odstąpiła ją, gdyż przekonała się, że wystawy w niej nie przeszkadzają posiedzeniom, owszem ożywiają je. Zresztą i tak niebawem Giełda rozpocznie ferye.

To piękne stanowisko Giełdy zasługuje na uznanie.

W niedzielę więc sala ta ustroi się odświętnie na otwarcie nowej ekspozycji, na które spodziewane są tłumy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Powrót hr. Buriána do Wiednia.

Wiedeń, 14 czerwca. P. Minister spraw zagranicznych hr. Burián wczoraj przed południem przybył tu z Berlina.

Dodatki drożyniane.

Wiedeń, 14 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenia w sprawie dodatków dla funkcyjaryuszów i sług rządowych oraz dla wdów po funkcyjaryuszach i sługach państwowych z powodu wypadków wojennych. Rozporządzenia wchodzi w życie z dniem 1 lipca b. r.

Narady polsko-węgierskie.

Budapeszt, 14 czerwca. Wczoraj przybyli do Budapesztu JE. Andrzej ks. Lubomirski, JE. dr. Adam Jędrzejowicz i JE. dr. Władysław J. worski, aby z politykami węgierskimi omówić sprawy polskie.

Panowie ci odbyli dłuższą konferencję z węgierskim prezydentem ministrów dr. Wekerlem, tudzież z wybitnymi przewodcami stronnictw węgierskich. Z tych konferencji mogli nabrać przekonania, że politycy węgierscy do sprawy polskiej odnoszą się zawsze z tą samą czliwością i sympatią, jak dotychczas i że usiłowania narodu polskiego czynnie popierać będą.

Kwestya południowo-słowiańska.

Budapeszt, 14 czerwca. *Pesti Hirlap* pisze, że na ostatniej naradzie posłów południowo-słowiańskich z dr. Wekerlem, politycy ci w sprawie rozwiązania kwestyi południowo-słowiańskiej oświadczyli, iż dążą do zjednoczenia południowych Słowian w jedno państwo, które byłoby przyłączone do krajów św. Korony węgierskiej. Prezydent ministrów Wekerle przyjął to oświadczenie *ad referendum*, przyczem jednak nie oświadczył jakie stanowisko zajmuje w tej sprawie rząd węgierski.

Rozwiązanie „Geosu“.

Wiedeń, 14 czerwca. Dzienniki donoszą, że „Geos“ będzie rozwiązany, a agendy jego przejdą na centralę żywnościową. Dotychczasowy prezydent „Geosu“ zgłosił już swe ustąpienie. W miejsce „Geosu“ ma powstać nowa instytucja przy urzędzie żywnościowym. Kierownictwo jej ma objąć jeden z posłów partii chrześcijańsko-socjalnej.

Nowa placówka ekonomiczna w Lublinie.

Lublin, 14 czerwca. Grono poważnych obywateli miasta Lublina powzięło chwalebny myśl wyzyskania kapitałów miejscowych w pożytecznym dla kraju przedsiębiorstwie. W tym celu zorganizowała się spółka pod firmą: „Lubelska spółka przemysłu leśnego“.

Poprawa stanu zdewastowanych w czasie wojny lasów naszych, będzie niezawodnie najpierwszą troską Rządu Polskiego, który pomyśli zapewne o ochronie tego bogactwa narodowego. Pożądaną więc jest rzecz, aby prawidłowa gospodarka leśna spoczywała w rękach tych żywiołów w narodzie, co dobrze zdają sobie sprawę z tego, czego w imię dobra publicznego robić nie wolno i gdzie i jak rozpoczyna się na tem polu szkoda.

Dotychczas poza nieliczną się z niczym bezwzględnością, panującą w eksploatacji lasów, oglądano się naprózno za przedsiębiorcami traktującymi tę sprawę po obywatelsku. Jeżeli leśna spółka lubelska ma zamiar skutecznie zapieścić tę lukę, to życzyć jej należy najlepszego powodzenia.

Praca, jaka czeka na polu odbudowy zniszczonego kraju, będzie wymagała wielkiej ilości materiału drzewnego, o przygotowaniu którego jeszcze nikt prawie u nas nie myśli. Gdyby powstała nie jedna, ale dziesięć takich spółek, nie zdołałyby one zabliznić ciężkich ran, jakie nam zadał huragan wojny na długie lata. Dobrze więc jest, że obywatelstwo polskie otrząsnęło się z letargu, że bierze się do czynu, że pokazuje, którą drogą do pokrzepienia sił w dzisiejszych czasach.

Z zachodniego frontu.

Haga, 14 czerwca. *Handelsblad* oświadcza, że ustawiczne kontraktaki wojsk francuskich wskazują niźbicie na to, że kontraktaki te mają nie tylko na celu powstrzymanie olbrzymich mas niemieckich w ich parciu naprzód, ale, że są one widocznym znakiem przygotowań do kontrofensywy.

W ostatnich dniach czynność bojowa na całym froncie znowu wzmożła się do wielkiej gwałtowności. Bierze udział nie tylko artylerja, ale wszystkie jednostki bojowe obu stron walczących.

Obrazu bitwy trudno podać choćby w przybliżeniu. Jest to jedno nieustanne piekło, w którym aż dźwię bierze, że może wytrzymać ist ta ludzka. Ponownie trzeba podkreślić wytrzymałość wojsk francuskich, rekrutujących się ze wszystkich stanów i wszystkich roczników, od najmłodszych do najstarszych.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

Rozmaite obwieszczenia.

C. II. 78/18 (1). Przeciw Jaromirowi Hulle, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skolem przez Karola Dudę w Skolem pozew o wydanie książeczki wkladkowej Fol. 8922 zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 czerwca 1918 o godz. 9 rano w szdzie ponizej wymienionym biuro Nr. 2. Celem strzezenia praw pozwanego Jaromira Hulle ustanawia się p. dr. Adolfa Spritzera, adwokata w Skolem, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego Jaromira Hulle w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skole, 24 maja 1918. (2684 3-3)

Prez. 16.177. (2668 3-3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Edward Raś zamianowany reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 1 stycznia 1918 L. 46657/17 notaryuszem w Starym Samborze złożył dnia 21 maja 1918 przysięgę służbową i może urząd swój objąć.

Lwów, dnia 27 maja 1918,

Prez. 18415/18. (2694 3-3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Gustaw Ostrowski zamianowany reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z d. 7 lipca 1914 l. 22761/14 notaryuszem w Kulikowie złożył dnia 3 czerwca 1918 przysięgę służbową i może urząd swój objąć.

Lwów, 4 czerwca 1918.

Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego.

Ns. 2302/18. Aus der hierortigen gegen Josefine Paleček und bei dem k. u. k. Gerichte des 6 Korpskommando gegen Eduard Paleček durchgeführten Strafsache wegen Verbrechens des Diebstahls (tatsächlich Diebstahlsteilnehmung erliegen hierorts nachstehende von dem Eduard Paleček in Galizien in verlassenen Schlössern entwundene Gegenstände und zwar: 1. ein zerbrochenes goldenes Armband, angeblich im Schlosse zu Tegoborze, 2. ein Paar Oaringe, angeblich im Schlosse zu Tegoborze, 3. ein Spiegelring, 4. ein Lederetui verziert mit einem Stier und einem Stierkämpfer aus Elfenbein, mit eingravierten Krone und Buchstaben J. W., angeblich im Schlosse zu Zagorzany in einem Nachtkastel entwundet, 5. ein Kinderhalskatchen aus Silber, vergoldet mit Medaillon mit und 3 blässorten Perlen und 3 Glasperlen, 6. ein Medaillon aus Porzellan darstellend die Muttergottes in Handmalerei ohne Umrählung, 7. ein vergoldetes Nähzeig in einem Etui aus Elfenbein, die letzteren drei Stück dürften im Schlosse zu Radłów entwundet worden sein, 8. ein Wollschal aus Crem und Lila-Strausfedern, Ein Email Kreuz mit einem Weihwasserkessel, 10. ein Rasierspiegel mit einer Glasschale, 11. eine Elfenbeinbroche ohne Schliesse, 12. ein grösseres Torten- oder Papiermesser mit Gravierung „Zakopane“, eine Münzsammlung bestehend aus zwei Goldmünzen (eine Gedenk- eine kleine) einer Vereinsmünze, zwei Terententaler, eine Gedenk Münze, 12 Stück alte Münzen, drei Kleinkupfermünzen, eine eiserne Gedenk Münze (Tad. Kościuszko), eine hölzerne Schachtel, eine goldene Broche. Die Eigentümer haben entweder hierorts oder bei dem zuständigen Gerichte ihre Eigentümersprüche anzumelden und zwar binnen Jahresfrist vom Tage der Einshaltung des dritten Edikt-s.

K. k. Kreisgericht, Abt. X.

Ung. Hradisch, 25 April 1918. (2608 3-3)

L. 621/18. (2604 3-3)

C. k. Izba notaryalna w Krakowie wywa niniejszem po myśli § 29 ust. not. osoby interesowane, roszcześnie sobie pretensye do kaucyi urzędowej s. p. dr. Władysława Zajackowskiego c. k. notaryusza w Przeworsku z czasów jego urzędowania Krościenku od dnia 15 września 1897 do 2 kwietnia 1910 i w Przeworsku od dnia 5 kwietnia 1910 do dnia 24 sierpnia 1916 r., aby pretensye swe w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego to jest trzeciego zamieszczenia tego obwieszczenia w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ licząc, tem pewniej do c. k. Izby notaryalnej w Krakowie zgłosiły ileże po bezskutecznym upływie zakreślonego wyżej

terminu, bez względu na ich pretensye kaucya powyższa od węzła kaucyjnego zwolniona i prawomocnemu właścicielowi wydana zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

Kraków, dnia 1 czerwca 1918.

C. II. 101/18 (1). Przeciw Piotrowi Kopko, po Oleksie, przedtem w Krajnej zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Birczy przez Annę Kopko w Krajnej pozew o 763 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 11 czerwca 1918 godz. 9 przed południem. Celem strzezenia praw pozwanego Piotra Kopko po Oleksie ustanawia się p. dr. Emila Axa, adwokata w Birczy, kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bircza, 18 kwietnia 1918. (2449 3-3)

C. 53/18 (1). Przeciw Józefowi Garstce i Józefie z Przybyłów Garstkowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Agatę z Moskalów Błażejowską w Gogolowie pozew o uznanie, że pozwanym nie przysługuje prawo przejazdu i t. d. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 28 czerwca 1918 godzinę 10 rano Sala rozpraw Nr. 3. Celem strzezenia praw Józefa Garstki i Józefy z Przybyłów Garstkowej ustanawia się p. Jana Tenczara w Gogolowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 28 maja 1918. (2710)

Cg. I 185/18 (1). Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Nykole Hanczarukowi, s. Iwana, z Podhajczyk, wniesiony został przez Docję Hanczaruk, żonę Nykoły w Podhajczykach do tutejszego sądu pozew o uznanie prawa własności do realności lwh. 1229 gminy Podhajczyki. Pierwsza audyencyę do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 9 lipca 1918 godz. 8 przed południem w tutejszym sądzie biuro Nr. 10 sala rozpraw. Dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się kuratora ad actum w osobie Petra Winniczuka naczelnika gminy w Podhajczykach.

Tenże kurator będzie go zastępować w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gwoździec dnia 7 czerwca 1918. (2711)

C. I. 180/18 (1). Przeciw Janowi Ciepłemu, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Franciszkę Ciepłą pozew o uznanie prawa własności 1/6 części lwh 22 gm. Siemakowce. Celem strzezenia praw ustanawia się p. dr. Kozowera, adwokata w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Ciepłego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Czortków, dnia 5 czerwca 1918. (2702)

Ns. 3705/18 (2). Gegen den Karl Bonner, geb. in Uhrum (Böhmen) 1883, zuständig nach Suczawa, röm. kat., ledig, Sohn des Karl und der Marie, Offiziant beim Steueramt in Czernowitz wohnhaft, ist beim k. k. Landwehrdivisionsgerichte in Lemberg ad Dst. 56/17 das Verfahren wegen des in Jahren 1916 und 1917 begangenen Verbrechens nach § 327 M. St. G. anhängig, dessener verdächtig erscheint.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung von 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl. b-hufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jed-s unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen Vermögens verfügt.

Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Adv. Dr. Eugen Gwozdecki von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 25 April 1918 (2119)

Konkursa.

L. 5930 (2661 3-3) Ogłoszenie.

Magistrat król. wol. handlowego miasta Jarosławia rozpisuje konkurs na posadę inspektora względnie oficyała policyi miejskiej.

Kandydaci mają udowodnić przedłożonymi odpowiednimi załącznikami, że

1. są obywatelami austriackimi,
2. nie przekroczyli 40 roku życia,
3. posiadają egzamin kwalifikacyjny w myśl rozporządzenia Wydziału krajowego z 28 lutego 1893 Dz. ust. i rozp. kr. Nr. 24,
4. posiadają znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie,
5. dotychczasowy przebieg ich życia jest zupełnie nieposzlakowanym.

Do posady tej przywiązane są pobory X. względnie XI. rangi plac państwowych. Podania wnoszą należy do 30 czerwca 1918 włącznie.

Jarosław, dnia 31 maja 1918.

Dr. Adolf Dietzius burmistrz.

Licytacje.

E. I. 5/18 (5). Na wniosek Galic. Kasy Oszczędności we Lwowie, strony egzekwującej, odbędzie się dnia 21 czerwca 1918 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 3 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacya następującej realności: księga gruntowa V. dzielnicy miasta Kołomyi lwh. 175 przy ul. Wałowej l. orj. 7, składającej się z a) domu murowanego frontowego piętrowego, b) trzech parcel: 1. bud l. k. 1477/1, 2. budowl. lk. 1477/2, 3. gr. lk. 2705, c) oficyny piętrowej budynek drewniany. Wartość szacunkowa 159.650 koron. Najniższa oferta 79.825 koron. Do realności lwh. 175 ks. gr. dla V. dziel. miasto Kołomyi należą następujące przynależności: komórka, chlew, budynek gospodarczy, ogrodzenie siatkowe z furtką, oszacowane na 11.750 kor. Ponizej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi jako sąd hipoteczny zanotuje wyzaczenie terminu licytacyjnego. Wezwanie rzeczowu uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych dalej wierzycieli, których pretensye powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne, zamieszczone jest na odwrotnej stronie edyktu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 7 maja 1918. (2704)

E. I. 6/18 (5). Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Galic. Kasy Oszczędności we Lwowie, strony egzekwującej odbędzie się dnia 21 czerwca 1918 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 3 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacya następującej realności: ks. gr. II. dzielnicy m. Kołomyi lwh. 217 przy ul. Sobieskiego l. orj. 51 a. składającej się: a) d mu murowanego dachówką krytego ze szklaną werandą z ogrodem warzywnym i owocowym; b) budynku gospodarczego drewnianego dachówką krytego. Wartość szacunkowa 40 408 kor. 40 h. Najniższa oferta 20 204 kor. 20 h. Do realności lwh. 217 księgi gr. dla II. dzielnicy miasta Kołomyi należą następujące przynależności: komora, studnia, ogrodzenie sztachetowe — oszacowane na 2.732 kor. 60 h. Ponizej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi, jako sąd hipoteczny, zanotuje wyzaczenie terminu licytacyjnego. Wzwanie rzeczowu uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensye pozostały z tytułu udzielenia kredytu, lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne, zamieszzone jest na odwrotnej stronie edyktu

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 7 maja 1918. (2703)

E. 13/18. Strona zobowiązana Sissl Wolf 2 im. Silber i spóln Edykt licytacyjny, oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Markusa Holloschütza w Leżajsku strony egzekwującej odbędzie się dnia 4 lipca 1918 r. o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 12 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następującej realności ks. gr. Sarzyna lwh. 273, oznaczenie realności: połowa realności, wartość szacunkowa 532 kor. 50 hal., najniższa oferta 267 koron. Do realności lwh. 273 ks. gr. Sarzyna należą następujące przynależności: dom z drzewa, stajenka, piwnica i płot zniszczony,

oszacowane na 665 kor. Ponizej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Leżajsk, dnia 1 czerwca 1918. (2715)

Wyroki prasowe.

Nr. 126. (2603)

Das t. t. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Juni 1918, Pr. VII. 67/18, die Weiterverbreitung der Nummer 23 der Zeitschrift: „Slovenec“ vom Juni 1918 wegen der mit „Cudne odredbe“ beginnenden und mit „nasa“ endenden Stelle nach § 300 St.-G. verboten.

Das t. t. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Juni 1918, Pr. VII. 68/18, die Weiterverbreitung der Nummer 122 der Zeitschrift: „Slovenski Narod“ vom 1 Juni 1918 wegen der mit „Cu ne“, „Stvar“ beginnenden und „nasa“, „Hunov“ endenden Stellen nach § 300 und 302 St.-G. verboten.

Das t. t. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Mai 1918, Pr. I. 44/18, die Weiterverbreitung der Nummer 117 der Zeitschrift: „Vecer“ vom 28 Mai 1918 wegen des Artikels: „Vzorny... hostincium“ nach § 302 St.-G. verboten.

Das t. t. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Mai 1918, Pr. I. 45/18, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Zivnostenska obrana“ vom 30 Mai 1918 wegen der Stelle von „Za nie nepovazovan“ bis „triumf vitezstva“ des Artikels: „Prehled politickych udalosti“ nach § 65 a St.-G. verboten.

Das t. t. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Mai 1918 Pr. I. 46/18, die Weiterverbreitung der Nummer 122 der Zeitschrift: „Lidovy dennik“ vom 29 Mai 1918 wegen des Artikels: „Vzorny... hostincium“ nach § 302 St.-G. verboten.

Das t. t. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Juni 1918, Pr. 26/18, die Weiterverbreitung der Nummer 121 der Zeitschrift: „Egerer Zeitung“ („Egerer Tagblatt“) vom 29 Mai 1918 wegen der Stellen von „ja wir möchten sogar“ bis „Bruder im Reiche“ und von „Daß es soweit“ bis „lächerlich macht“ des Artikels: „Die südslawische Frage“ nach § 58 c und 65 a St.-G. verboten.

Das t. t. Kreis- als Preßgericht in Eger, hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Juni 1918, Pr. 27/18, die Weiterverbreitung der Nummer 121 der Zeitschrift: „Franzensbader Tagblatt“ vom 29 Mai 1918 wegen der Stellen von „ja wir möchten sogar“ bis „Bruder im Reiche“ und von „Daß es soweit“ bis „lächerlich macht“ des Artikels: „Die südslawische Frage“ nach § 58 c und 65 a St.-G. verboten.

Nr. 127. (2626)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das t. t. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnis vom 1 Juni 1918, Pr. XXXV. 116/18/3, auf Antrag der t. t. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Folge 123 der periodischen Druckschrift: „Alldeutsches Tagblatt“ vom 29 Mai 1918 durch die im Artikel: „Alldeutsches Rundgebund aus dem Egerland“ enthaltene Stelle von „wenn es etwa“ bis „Gegenstand des Vertrauens“ (Seite 3, Spalte 1 und 2) das Verbrechen nach § 65 a St.-G. begründet und es wird nach § 493 St.-P.-D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der t. t. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-D. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der fertigen Exemplare erkannt.

Wien, am 1 Juni 1918.

Das t. t. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Mai 1918, Pr. V. 41/18, die Weiterverbreitung der Nummer 138 der Zeitschrift: „Innsbrucker Sonntagsblatt“ vom 26 Mai 1918 wegen der Stellen aus dem Annoncenteil, Seite 4, von „Stigniz Elemér“ „Herriösen Geschäftshäusern“ zur Gänge und von „kaufe wieder“ bis „Indicator, Budapest“ zur Gänge nach § 23 3 3, der Kaiserlichen Verordnung vom 23 März 1917, R.-G.-Bl. Nr. 131, verboten.

Nr. 128. (2632)

Das t. t. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Juni 1918, Pr. VII. 69/18, die Weiterverbreitung der Nummer 123 der Zeitschrift: „Slovenski Narod“ vom 3 Juni 1918 wegen der mit „Ornig pa“ und „In kam“ beginnenden und mit „denuncirati“ und „odškodnine“ endenden Stellen nach § 300 St.-G. verboten.

Nr. 129.

Das f. k. Kreis- als Preßgericht in Eger, hat mit dem Erkenntnis vom 4 Juni 1918, Nr. 28/18, die Weiterverbreitung der Nummer 43, der Zeitschrift: „Egerländer Bezirksblatt“ vom 1 Juni 1918 wegen der Stellen von „Aber während“ bis „gerecht zu verteilen“ und von „wenn es etwa“ bis „Gegenstand des Vertrauens“ des Artikels: „Fleiß“; des Gedichtes: „Erfolgreiche Mahnung“ nach § 65 a und 302 St.-G. verboten.

Das f. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnis vom 4 Juni 1918, Nr. 29/18, die Weiterverbreitung der Nummer 43 der Zeitschrift: „Schönbacher Zeitung“ vom 1 Juni 1918 wegen der Stellen von „Aber während“ bis „gerecht zu verteilen“ und von „wenn es etwa“ bis „Gegenstand des Vertrauens“ des Artikels: „Fleiß“; des Gedichtes: „Erfolgreiche Mahnung“ nach § 65 a und 302 St.-G. verboten.

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Bericht über die Zürcher Theater- und Musiksaison 1916/17“, Druck: Jean Frey, Zürich 1917, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der f. k. Polizeidirektion in Wien, am 5 Juni 1918.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Israelitisches Wochenblatt für die Schweiz“, Nummer 20 und 21, Verlag G. v. Ostheim, Zürich 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der f. k. Polizeidirektion in Wien, am 5 Juni 1918.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Prot, Friede und Freiheit! (Maiblatt 1918), Unionsdruckerei, Bern 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der f. k. Polizeidirektion in Wien, am 5 Juni 1918.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Brest-Litowsk“ von S. Gumbach, Druck: Hayot & Cie, Lausanne 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der f. k. Polizeidirektion in Wien, am 5 Juni 1918.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „L'Ukraine“, Nummer 50 und 51, Druck: Imprimeries réunies, Lausanne 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der f. k. Polizeidirektion in Wien, am 5 Juni 1918.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Zirkularschreiben der internationalen Verbindung sozialistischer Jugendorganisationen“, Nummer 3, Druck Zürich 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der f. k. Polizeidirektion in Wien, am 5 Juni 1918.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Ansichtskarte mit dem Bildnis des Marjan Gerska und polnischen Text“, Druckort unbekannt, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der f. k. Polizeidirektion in Wien, am 5 Juni 1918.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Jüdisches Korrespondenzbureau“ (Bern), Nr. 54, Bern 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der f. k. Polizeidirektion in Wien, am 5 Juni 1918.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „Jüdisches Preßbureau“ (Stockholm), Nummer 46, Druck in Stockholm 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der f. k. Polizeidirektion in Wien, am 5 Juni 1918.

Spadki.

A. V. 238/18. C. k. Sąd powiatowy w Przemyślu, Oddział V. wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensję do spadku po bp. Szymonie Gottfriedzie, właścicielu realności w Przemyślu, zmarłym dnia 21 lutego 1918 w Przemyślu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensji zgłosili się do niego w dniu 25 listopada 1918 o godz. 9 przed południem, albo też na piśmie, aż do tego dnia swe żądania wniosli, w przeciwnym bowiem razie o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensji wyczerpany został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, 22 maja 1918. (2594 3—3)

A. 198/16 (8). Sprawa spadkowa po Sarze Reiter false Presser. Gdy syn spadkodawczyni Jossel Reiter false Presser powołany do spadku wedle ustawicznego dziedziczenia, pozostający przy wojsku, nie jest z pobytu wiadomy, wzywa się go, aby w przeciągu 1 roku licząc od dnia dzisiejszego się zgłosił w tut. sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora dr. Karola Badera, adwokata w Belzie. Zmarła swój majątek przeznaczyła mężowi rytualnemu Leibischowi Presserowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Belz, 16 kwietnia 1918. (2533 3—3)

A. XVIII. 565/15 (26). Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie ogłasza, że dnia 11 maja 1914 w Budapeszcie zmarł Zdzisław Maryan dw. im. Zarewicz nie pozostawivszy rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Adama i Stefanii Zarewiczów nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wniosli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Stanisławem Zarewiczem ustanowionym dla nieobecnego Adama i Stefanii Zarewiczów.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVIII.

Lwów, dnia 2 maja 1918. (2669 3—3)

A. VII. 86/18. Ewa z Jopów Welisowa, wdowa po c. k. radcy skarbowym, zmarła 7 maja 1918 nie pozostawivając ostatniego rozporządzenia. Ustanawia się zatem p. Adama Grockiego, podurzędnika sądowego, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku winien o tem donieść sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasu wyda się spadek tym osobom, które się po niego zgłoszą i wykazą swe prawa, wzwłędnie wyda jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Brody, dnia 10 maja 1918. (2496 2—3)

Amortyzacye.

Nc. I. 331/18 (7) Na wniosek p. Tomasza Więka, rolnika w Bucheicach, wdraża się postępowanie edyktalne celem amortyzacyi książeczki wkładowej Towarzystwa za liczkowego w Tuchowie Nr. 562 objętej, na imię Tomasza Więka wystawionej, opiewającej na pierwotną kwotę 10 000 koron z dniem 14 marca 1917, zaś według stanu z dnia 5 sierpnia 1917 wartość sumy kapitałowej 9 000 koron wraz z odsetkami od dnia 1 stycznia 1917 r. przedstawiającej, a zaginionej wnioskodawcy wedle jego twierdzenia.

Posiadaczka powyższej książeczki wzywa się, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia tego edyktu policzając, książeczkę tę w tutejszym c. k. sądzie przedłożył, a także innych interesowanych wzywa się, aby w tym samym czasokresie zarzuty swoje przeciw powyższemu wnioskowi o umorzenie tu wniosli, a to pod tym rygorem, że inaczej po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za umorzoną i bezwartościową uznana będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tuchów, dnia 16 maja 1918. (2624 3—3)

T. VI. 212/17 (9). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan

Żurek, wyrobnik, urodzony dnia 21 lutego 1863 r. w Przyborowie ad Brzesko, syn Wojciecha i Teresy z Borowców, wyjechał z Przyborowa w r. 1907 do Ameryki, przy zekszty dać rodzeństwu o sobie wiadomość zaraz po przybyciu do Ameryki. — Od tego czasu siostry nieobecnego nie otrzymały od niego żadnej wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 1 ust. cyw. zarządza się na wniosek Anny z Żureków Żurkowej w Przyborowie postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Michałowi Danielskowi, adwokatowi w Krakowie, którego ustanawia się kuratorem. Jania Żurko wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 lipca 1919 sąd na pełnowywno wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 5 czerwca 1918. (2647 3—3)

T. 93/15 11. Tus. uchwałą z 4 kwietnia 1916 T. 93/15,9 uzupełnia się w ten sposób, że przedmiotem wdrożonego tu uchwałą postępowania amortyzacyjnego jest także 4 pr. list zastawny Galic. Akc. Banku hipotecznego Ser. A. Nr. 1737 na 200 kor. winkulowany na rzecz funduszu emerytalnego urzędników Rady powiatowej w Przemyślu.

C. k. krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1917. (2554)

T. 22/16 (4). Na wniosek Filipa i Babetty Liebermanów do rąk dr. Dawida Jonasa, adwokata w Stanisławowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawców zagubionego dowodu depozytowego (Depositenschein) c. k. Kolei państwowej w Stanisławowie Nr. Dyrekcyi kolejowej 1723 i Nr. bankowy 1593 na imię Filipa i Babetty Liebermanów opiewającego na kaucyę obejmującą jedną sztukę 5 pr. Österreichische Silberrente Nr. 20835 na 100 koron opiewającą jedną sztukę 5 pr. Österreichische Staatsnotenrente Nr. 93649 na 200 kor. opiewającą i jedną sztukę 4 pr. Österreichische Staatsnotenrente Nr. 451527 względnie Nr. 463527 na 200 koron opiewającą.

Posiadaczka tego dowodu depozytowego wzywa się, by do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ ten dowód depozytowy sądowi przedłożył inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi — inaczej po upływie powyższego czasokresu ten dowód depozytowy za nieważny uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 22 marca 1916. (2673)

T. 100/18 (3). Na wniosek c. k. Prokuratorzy skarbu we Lwowie imieniem rz. kat. probostwa w Budyłowiu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: winkulowane na rzecz rz. kat. probostwa w Budyłowiu: 1. 4 pr. obligacye pożyczki krajowej z r. 1893 Ser. A. Nr. 2029 na 100 kor., Ser. B. Nr. 13.139, Nr. 13.140, Nr. 13.141, Nr. 13.142 po 200 kor., Ser. C. Nr. 709 na 1000 kor., Ser. D. Nr. 3891, 3892, 3893, 3894 po 2000 kor., Ser. E. Nr. 614 na 10 000 kor., 2. książeczki wkładowe gal. Kasy oszczędności Nr. 97.874 na 75 kor. 68 hal. i Nr. 14.286 na 126 kor. opiewające.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 22 kwietnia 1918. (2697)

T. IV. 30/17 (2). Na wniosek Stanisława Habeli z Dorny Watra, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi książeczki wkładowej Nr. 44.711 opiewającej na nazwisko Stanisława Habeli, zastrzeżonej hasłem „Warszawianka“ na kwotę 2500 kor. opiewającej.

Posiadaczka powyższej książeczki wzywa się, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 23 stycznia 1918. (2488)

T. 44/15 (4). Na wniosek Pepi Feldbau w Stanisławowie, Belwederska 48, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładowej Stanisławowskiej Kasy oszczędności Nr. 2830 wysta-

wionej na imię Pepi Feldbau a opiewającej wedle stanu z 1 lipca 1915 na kwotę 188 kor. 60 hal.

Posiadaczka powyższej książeczki wzywa się, by książeczkę tę w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, tutejszemu sądowi przedłożył, inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi, inaczej po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 6 kwietnia 1916. (2681)

T. VI. 86/18 (2). Na wniosek Sabinny Hauser w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Karta zastawnicza filii c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego w Krakowie Nr. 39.603 opiewająca na złoty łańcuszek wystawiona na okaziciela.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 26 kwietnia 1918. (2649)

Kuratele.

Nc. XVI. 758/10. Dla nieobecnego, rzekomo w Holandyi przebywającego, Abe Majerczyka, lat 40 liczącego, kupca w Krakowie, ul. Krakowska l. 5 ustanawia się kuratorem Majera Majerczyka z Krakowa i to ogłasza się edyktami.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XVI.

Kraków, dnia 6 maja 1918. (2591 3—3)

P. 292/18. Uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Kosowie z dnia 21 maja 1918 L. cz. L. 292/18 pozabawiono całkowicie własności Onufrego Iwanuka, syna Semki, zamieszkałego w Babinie, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Wasylę Iwanuk, żonę Onufrego z Babina.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 21 maja 1918. (2653)

Firmy.

Firm. 81/stow. I. 106. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stow. zarobkowych i gospodarczych: Brzmienie firmy: Stowarzyszenie oszczędności i kredytu funkcyjaryusza c. k. kolei państwowych w Galicyi stow. zarez. z ogr. poręką. Wystąpili członkowie zarządu: Józef Radeszewski, Jan Senyszyn, Józef Homik, oraz zastępcy dyrektorów: Bolesław Kowalski, Andrzej Kolhepp i Jakób Wondrausch. Członkowie dyrekcyi wybrani ponownie: Józef Redoszewski naczelnym dyrektorem i Jan Senyszyn a nadto Władysław Sławiczek urzędnik c. k. kolei państwowych dyrektorami administracyjnymi zaś zastępcami dyrektorów pp. Jakób Wondrausch a nadto Edward Hauser i Wiktor Matkowski urzędnicy c. k. kolei państwowych we Lwowie. Data wpisu 26. lutego 1918.

C. k. Sąd krajowy jabo handlowy. Odd. IV.

Lwów, dnia 20. lutego 1918. (2574)

Firm. 33/18. Stow. III. 643. Впис фирми заробкового і господарского стоваришєня. Вписано до реестру заробкових і господарських стоваришєнь. Осеід стоваришєня: Стрий. Фирма звучить: Спілька годівєльників дробу в Стрию, стоваришєня зареєстроване в обмеженому порукою. Дата статуту: 10 цвітня 1918. Предмет підприємства: в спільне агрошєвєлюване яць і дробу як також піднесєна хову дробу і продукції яць. Час трєваня є не обмежений. Управа складає ся з члєнів, директора, єго заступника і писаря вибраних через управляючу Раду на протяг 3 лєт. Вибрані вєтали о. Йосиф Савицький катєхит в Стрию директором а Іван Бордун парох в Бережницї заступником директора і Щасний Соколовський інспектор шкільний в Стрию писаром. Підпис фирми слїдує в той спосіб, що під фирмою поміщені будуть підписи двох члєнів управи. Оголошєня будуть поміщувати перед льокалем спїлки а в разї потреби в одній з львівських часописий ознаменої через раду управляючу. Удїл члєнів 10 кор. Відвчальність сягає поза удїл до дальшої квоти відвчальної одноразової висоти заявлєних удїлів. Дата впису: 2 мая 1918.

Ц. к. Суд окруж. яко торг. Відділ IV.

Стрий дня 26 цвітня 1918. (2479)

Firm. 82/stow. I. 23. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobk. i gospodar. Siedziba stowarzyszenia Lwów. Brzmienie firmy Bank lwowski stowarzyszenie zarej. z ogr. poręką we Lwowie. Wpisy szczegółowe: wykreśla się Marcina Maślankę jako upoważnionego do podpisania firmy: a wpisuje się Wacława Kwiatkowskiego zastępcą dyrektora gal. akc. Banku kupieckiego jako upoważnionego do podpisywania tej firmy w likwidacji łącznie z dyrektorem Wacławem Żmudzkiem lub Leonem Ober-skim. Data wpisu 26. lutego 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy. Odd. IV. Lwów, dnia 26. lutego 1918. (2573)

Firm. 788 i 913 stow. V. 332. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Lubaczów. Brzmienie firmy: Spółka handlowa rolników i hodowców Sноп w Lubaczowie, stow. zarej. z ogr. poręką. Data statutu: 15. września 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa jest podniesienie gospodarstwa członków co ma być osiągnięte: I. w zakresie rolnictwa przez a) zakupno i rozsprzedaż nawozów, nasion, paszy, szczepów, sadzonek, materiału opałowego, maszyn, narzędzi rolniczych i wszelkich artykułów w gospodarstwie i przemyśle rolniczym potrzebnych, b) kupno i sprzedaż produktów gospodarstwa i przemysłu rolniczego jak również warzyw i owoców. II. w zakresie hodowli bydła i trzody chlewnej przez a) nabywanie i sprzedaż wszelkich artykułów potrzebnych w gospodarstwie hodowlanym, b) zakupno i sprzedaż bydła oraz trzody chlewnej będących własnością członków, c) udzielanie członkom zaliczek na bydło i trzodę chlewną, dostarczone do sprzedaży, d) informowanie członków o położeniu handlowym na rynkach, e) popieranie umiejętnego chowu bydła i trzody chlewnej. III. w zakresie hodowli drobiu przez a) zbiórkę jaj ewentualnie drobiu, b) sprzedaż tychże, c) popieranie umiejętnego chowu drobiu, d) nabywanie i sprzedaż wszelkich artykułów potrzebnych do hodowli drobin. Czas trwania nieograniczony. Zarząd składa się z 3 członków wybieranych przez walne zgromadzenie na lat 3. Wybrani zostali członkami zarządu dr. Andrzej Urzędowski, dzierżawca dóbr w Szczutkowie, Aleksander Lewanowicz, kasyer dóbr w Horyńcu i Dr. Henryk Friser, administrator dóbr w Luba-

czowie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod firmą spółki umieszczają swe podpisy dwaj członkowie zarządu lub jeden członek zarządu i prokurdyta. Ogłoszenia skuteczne będą przez przybicie w lokalu spółki. Udział członka 10 kor. Odpowiedzialność sięga do jednokrotnej dalszej kwoty równającej się wysokości deklarowanego udziału. Data wpisu 31. grudnia 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy. Odd. IV. Lwów, dnia 27. grudnia 1917. (2561)

Firm. 902/17. stow. V. 326. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Lwów. Brzmienie firmy: Związek gospodarczy pod nazwą Konsum stowarzyszeń rękodzielniczych stow. zarej. z ogr. poręką we Lwowie. Data statutu: 8. października 1917 ze zmianą 12. listopada 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: jest nabywanie i dostarczanie artykułów gospodarstwa domowego i środków spożywczych w dobrej jakości po tanich cenach tylko dla członków. Stowarzyszenie osiąga ten cel przez zakładanie i prowadzenie sklepów i magazynów powierzanie istniejącym własnym sklepom zakupu i sprzedaży towarów wyłącznie dla członków własnych. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcyja: składa się z trzech członków i dwóch zastępców wybieranych na lat trzy z pośród członków Stowarzyszenia. Dyrektorami wybrani zostali: Jan Tkacz, majster tapicerski we Lwowie ul. Zyblikiewicza l. 4. Antoni Duda, majster kamieniarski, Lwów, Piotra 5. Mieczysław Engel, cukiernik we Lwowie, Leona Sapięhy 27. Zastępcami dyrektorów wybrani zostali: Józef Kotowicz, majster rzeźnicki Lwów, Żółkiewska 119. Jan Florsch, majster szewski, Lwów, Pijarów, 17. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wy-cięnięciem stampilią brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy dwaj członkowie dyrekcyi do tego uprawnieni lub jeden członek dyrekcyi z jednym prokurdytą. Ogłoszenia skuteczne będą przez przybicie w lokalach sklepowych stowarzyszenia. Udział członka 25 kor. Odpowiedzialność ograniczona do podwójnej wysokości deklarowanego udziału. Data wpisu 10. grudnia 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy. Odd. IV. Lwów, dnia 3. grudnia 1917. (2562)

C. k. uprzyw.

Galic. akcyjny Bank hipoteczny

przyjmuje

zgłoszenia do subskrypcyi

na

ósmą austriacką pożyczką wojenną
pod oryginalnymi warunkami.

Prospekty na żądanie.

(Przedruku nie płacimy).

(2455 4—8)

C. k. Dyrekcyja kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 762/III. ex 1918 (1)

(2722)

Rozpisanie robót.

C. k. Dyrekcyja kolei państwowych w Stanisławowie zamierza oddać w drodze publicznej przetargu odbudowę następujących zniszczonych budynków, i tak:

1. budynku głównego na stacji Jagielnica przy linii Biała czort. - Zaleszczyki,
2. budynku głównego na stacji Teresin przy linii Wygnanka - Skala,
3. budynku głównego na stacji Germakówka przy linii Teresin - Iwanie puste,
4. budynku głównego i gospodarczego na stacji Wasylkowce przy linii Chryplin-Husiatyn,
5. budynku mieszkalnego na stacji Wygnanka przy linii Chryplin-Husiatyn,
6. budynku mieszkalnego na stacji Zaleszczyki przy linii Biała czortkowska - Zaleszczyki.

Oddanie robót nastąpi na podstawie cen jednostkowych za materiał i robociznę, lub tylko za samą robociznę.

W ostatnim wypadku dostarczy c. k. Dyrekcyja kolei państwowych wszelkich potrzebnych materiałów budowlanych na miejsce budowy.

Oferty opiewające na materiał i robociznę mają pierwszeństwo.

Plany, szczegółowe przedmiary poszczególnych robót, ogólne i szczegółowe warunki dla wykonania budynków kolejowych, mogą być przejrzane w biurze dla utrzymania i budowy kolej, Oddział III. c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie w godzinach urzędowych, gdzie też można otrzymać wzory ofert i szczegółowe przedmiary poszczególnych robót.

Oferentom nie będą rozsyłane plany pocztą.

Załączniki ofertowe mają być przed oddaniem oferty własnoręcznie podpisane na dowód przyjęcia do wiadomości przez oferującego.

Oferty wraz z przedmiarami poszczególnych robót, osteplowane 2 kor. markami od każdego arkusza i opieczetowane, mają być zaopatrzone napisem: „Oferta na odbudowę budynków głównych, względnie mieszkalnych, w stacjach: Jagielnica, Teresin, Germakówka, Wasylkowce, Wygnanka i Zaleszczyki“ i oddane najpóźniej do dnia 1 lipca b. r. godz. 12 w południe do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, lub też nadesłane pocztą opłatnie.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 1 po południu, przyczem mogą być obecni oferenci, lub ich zastępcy.

Przed wniesieniem oferty należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie wadyum w gotówce, wynoszące 5 pr. oferowanej kwoty. Przy złożeniu papierów wartościowych należy wartość ich obliczyć, uwzględniając tylko 90 pr. kursu dziennego.

Oferenci związani są swymi ofertami do dnia 20 lipca b. r. włącznie.

C. k. Dyrekcyja kolei państwowych w Stanisławowie zastrzegaa sobie prawo przyjęcia w całości lub w części, względnie odrzucenia przedłożonych ofert według swego uznania.

Oferty, w których peczyziono jakiegokolwiek zasadnicze zmiany nie zostaną uwzględnione. Stanisławów, dnia 10 czerwca 1918.

C. k. Dyrekcyja kolei państwowych w Stanisławowie.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Subskrybujcie

VIII. austriacką pożyczką wojenną.

Galicyski Ziemiński Bank Kredytowy

Tow. Akcyjne LWÓW, 3-go Maja 1. 5.

przyjmuje

wkładki oszczędności
na 4⁰o.

Wkładki do 5000 K. wypłaca Bank bez wypowiedzenia. (2601)

Broszura wskazująca na u-sposobienie, właściwości duchowe, zalety i wady charakteru, co czynić wypada, a czego unikać. Do nabycia pod tytułem „Kiedy się urodziłeś“ we wszystkich trafikach.

Księża, nauczyciele, urzędnicy pocztowi i kolejowi każdej miejscowości **mogą osiągnąć stałe dochody** przez werbowanie ubezpieczeń bez badania lekarskiego w **VIII. pożyczce wojennej**. Warunki bardzo korzystne. Zgłoszenia pod „VIII. pożyczka wojenna“ Lwów, Trzeciego Maja 11, II. p. (2628)

BIURO DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ

HENRYKA BUCHSTABA Lwów, Karola Ludwika 21,

przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę

na wszelkie miejscowe i zamiejscowe pisma z punktualną dostawą do domu.

Powszechny Bank Depozytowy Filia we Lwowie

ulica Kopernika l. 21, Telefon Nr. 706,

przyjmuje zgłoszenia na

VIII. austr. pożyczką wojenną

pod najkorzystniejszymi warunkami.

(2688 1—3)